Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie D. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.098.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIII. Kraków, sobota, dnia 23 maja 1936 r. Nr. 140.

Pacyfikacja Abisynji potrwa dłuższy czas.

Rzym, 22. 5. (PAT.). Agencja Stefani donosi z Addis Abeby, że **operacje wojenne w Abisynji można uważać już za zakończone.** Zajmowanie kraju odbywa się według zgóry przewidzianego planu. Oddziały **trzeciego korpusu** armji zajęły strefę **Dessie,** czwarty korpus przeprowadza operacje w okolicach **Gondaru,** podczas gdy drugi korpus pozostał na swych pozycjach, organizując zajętą strefę. Dywizja czarnych koszul „28 października“ pozostaje **w obszarze Tembien.** W okolicach Gondaru, jeziora Tana i granicy sudańskiej **panuje zupełny spokój.** Działalność wojskowa polega w tej chwili jedynie **na popieraniu akcji przeprowadzania okupacji i tępienia bandytyzmu.**

Ras Imru błąka się **po terenach dotychczas jeszcze niezdobytych.** Wiadomości o jego działalności wojskowej należy przyjąć z zastrzeżeniami.

WALKA PARTYZANCKA RASA IMRU.

Paryż (PAT.). Reuter donosi z Addis Abeby: Zastępca szefa sztabu marszałka Badoglio gen. Cona zaprzeczył dziś wiadomościom o tem, **jakoby wojska brytyjskie z Sudanu przybyły do prowincji Dżimma z pomocą Abisyńczykom.** „Posłaliśmy na zwiady samoloty — oświadczył gen. Cona — do prowincji zachodnich. Samoloty te przeleciały ponad granicą **i nie spostrzegły nigdzie żadnych objawów organizacji oporu lub też obecności jakichkolwiek wojsk, a tembardziej brytyjskich.** Wojna jest zakończona“.

Na zapytanie, ile czasu może zająć pacyfikacja. gen. Cona odpowiedział: **Wystarczy kilka miesięcy, by kraj cały poddał się, ale trzeba będzie więcej czasu, aby uczynić go tak spokojnym, jak Erytrea.** Obecnie askarysi ścigają wszędzie bandytów. Ras Imru **ma jeszcze swobodę działania w Godżamie,** ale sam nie wie, czy ma poddać się, czy prowadzić **walkę partyzancką.** Gdzieniegdzie walka taka **jest prowadzona.** Trzeci korpus armji włoskiej, który szedł z Sokota na południe obecnie zawrócił do Makalle. Wskazuje to, że Włosi nie potrzebują posiłków w Addis Abebie.

Generał Cona zapatruje się bardzo optymistycznie na całokształt położenia w Abisynji.

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ LOTNICTWA.

Addis Abeba, (PAT.) **Lotnictwo włoskie na całem terytorjum Abisynji rozwija ożywioną działalność. Samoloty podtrzymują komunikację pocztową i zaopatrują w żywność oddalone ośrodki, które jeszcze nie zostały połączone drogami.** Ruch lotniczy pomiędzy Asmarą a Addis Abebą jest bardzo ożywiony. Codziennie na lotnisku w Addis Abebie ląduje **od 20 do 30 samolotów.**

ORGANIZACJA SĄDOWNICTWA.

Addis Abeba, (PAT.) Jak donosi agencja Stefani. opracowany został **program organizacji wymiaru sprawiedliwości w Abisynji.** Projekty te przedstawiono do aprobaty władzom centralnym w Rzymie. Przewidują one **specjalne trybunały dla koptów, dla muzułmanów,** sądy **normalne dla Europejczyków, trybunały mieszane** do rozpatrywania sporów pomiędzy Europejczykami a tubylcami.

Król belgijski pośrednikiem

Londyn. (PAT). Ambasador belgijski oświadczył przedstawicielom prasy, **że król Leopold III bawi w charakterze prywatnym w Anglji pod nazwiskiem hr. Rhety.** W poniedziałek król będzie spowrotem w Brukseli.

Paryż, (PAT.) Część prasy w rozwoju ostatnich wypadków dopatruje się oznak **polepszenia stosunków angielsko-włoskich.**

„Le Journal“ pisze: Możliwem jest, iż król belgijski udał się do Anglji, by grać w golfa, ale zwraca uwagę ten szczególny zbieg okoliczności, iż **podróż króla nastąpiła w chwili, kiedy można zaobserwować pewne objawy odprężenia zarówno ze strony angielskiej, jak i włoskiej.** Należy przypomnieć, iż król belgijski jest szwagrem księcia Piemontu i udał się do Anglji w szczególnie drażliwej chwili kryzysu **na morzy Śródziemnem.**

Zagadkowe paczki z Gdańska

NIEZWYKŁA AFERA KRYMINALNA.

Warszawa, 22. 5. (Telef.). Kilkanaście osób w Warszawie otrzymało adresowane z Gdańska przesyłki pocztowe, **zawierające rozmaite przedmioty, jak futra, konfekcję, manufakturę różnego rodzaju.** Osoba nadawcy nie była podana. Odbiorcy paczek dziwili się, co **mają oznaczać te anonimowe przesyłki,** aż pewnego dnia zjawiła się we wszystkich owych mieszkaniach, do których nadeszły tajemnicze paczki z Gdańska, **policja i odebrała owe rzeczy jako pochodzące z kradzieży w Gdańsku.** Policja gdańska zwróciła uwagę, że złodzieje gdańscy wobec utrudnionych możliwości zbycia **kradzionych rzeczy na** terenie Wolnego Miasta **wysyłali je pocztą do Polski.** Pomysł polegał na zorganizowaniu bandy wspólników gdańskch złodziejów. Wspólnicy ci mieli kradzione w Gdańsku rzeczy sprzedawać w Polsce. Ponieważ wysyłki przekazane na nazwiska wspólników było połączone z ryzykiem, **przesyłano kradziony towar do osób obojętnych, od których te rzeczy miały być odebrane a ewentualnie sprzedane.** Policja polska współdziałając z policją gdańską **nie zdołała na razie wyśledzić zakulisowych postaci w całej tej aferze.**

Teror hiszpańskiej służby restauracyjnej.

Madryt, (PAT.) Znaczna część wielkich kawiarń w centrum Madrytu została zamknięta spowodu tego, iż **właściciele ich nie zgadzają się wykonać żądania zrzeszonych kelnerów,** do magających się zwolnienia **służby kawiarnianej i restauracyjnej, należącej do faszystowskiej „falangi hiszpańskiej“.** Ruch ten objął **również i restauracje.** W ciągu dnia wczorajszego w wielu wielkich hotelach **nie wydawano obiadów.**

Niemcy odciągają Czechosłowację od portu w Gdyni.

Warszawa, 22. 5. (Telef.). Gdańskie kola handlowe otrzymały informację, że niemieckie koleje państwowe podjęły w Czechosłowacji usilną agitację i zabiegi **na rzecz kierowania eksportu czechosłowackiego kolejami niemieckiemi do portów w Hamburgu i w Szczecinie i pomijania portu gdyńskiego.** Koleje niemieckie stosują specjalne ulgi taryfowe dla czeskich towarów, wysyłanych do portów niemieckich. **Propaganda ta może okazać się szkodliwą dla interesów portu gdyńskiego i narazić go na szkody.** W roku minionym z Rusi Podkarpackiej i Słowaczyzny skierawono przez Polskę tranzytem do Gdyni **2.530 ton drzewa.** Koleje polskie otrzymały za tranzyt **2 miljony koron czeskich.** Jest to tylko część tranzytu czechosłowackiego przez Polskę.

Tragiczne zajście w gabinecie sędziego.

Toruń, 22. 5. (PAT). Dziś o godz. 13-ej w **sądzie grodzkim w Pucku** miejaki **Bensdorf Alfred oddał cztery strzały** rewolwerowe do **sędziego tegoż sądu Józefa Gordona, zabijając go na miejscu.** Zabójcę aresztowano. Co było powodem zajścia, które miało miejsce w gabinecie sędziego, na razie niewiadomo.

—:000:—

Zwolnienia od zaświadczeń wywozowych.

Warszawa, (PAT.) Ukazało się w „Monitorze Polskim“ zarządzenie ministra skarbu w sprawie **zwolnienia od obowiązku przedstawiania zaświadczeń walutowych przy wywozie niektórych towarów.** Rozporządzenie to postanawia, że poza przypadkami, przewidzianemi w par. 6 (ust. 1—4) rozporządzenia z dnia 8 maja, nie będą wymagane zaświadczenia walutowe **przy wywozie zagranicę lub na obszar W. M. Gdańska towarów,** które zarządzenie to wymienia.

—oOo—

Kontrola eksportu

Warszawa, (PAT.) Począwszy od dnia 25 maja b. r. wywóz towarów, pochodzących z polskiego obszaru celnego do Bułgarji, Jugosławji, Rumunji, Turcji i Węgier, podlegać będzie **specjalnej kontroli,** przewidzianej w par. 56 ust. 8 i par. 62 przepisów wykonawczych do prawa celnego.

URZĘDNICY DYPLOMATYCZNI PODLEGAJĄ PRZEPISOM DEWIZOWYM.

Warszawa, 22. 5. (Telef.) Ministerstwo Skarbu ogłosiło instrukcję, wyjaśniającą, że **urzędników dyplomatycznych obowiązują przepisy dewizowe w całej rozciągłości.** Również i oni muszą uzyskać zezwolenie na wywóz zagranicę kwoty przewyższającej 500 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. 5. (Telef.). Tendencja dla dewiz utrzymana przy zapotrzebowaniu normalnem.

Amsterdam 359.65, Berlin 213.45, Bruksela 90.00, Kopenhaga 118.10, Londyn 26.45, Nowy Jork 5.31, Paryż 35.01, Praga 22.03, Sztokholm 136.40, Zurych 72.00.

Dla akcyj tendencja mocna przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Bank Polski 101.00, Cukier 27.00, Lilpop 10.75, Norblin 48.75, Ostrowiec 29.50, Starachowice 33.50, Haberbusch 43.00. Dla papierów procentowych tendencja mocniejsza przy większych obrotach inwestycyjną i stabilizacyjną.

Dolarowa premjowa 49.75, inwestycyjna premjowa 66.50, konwersyjna 52.50, 6 proc. dolarowa 78.50, ziemskie 44.75, ziemskie poznańskie 39.50, dillonowska 95.75, śląska 71.00, Warszawy 70.50, Budowlana 25.75, inwestycyjna 51.50.

—oOo—

Wygrane na loterji.

Warszawa, 22 maja (Telef.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **50.000 zł. na nr.** 111.070, po **10.000 zł.** na nry 17992, 81815, 144951, 160517, 182574, po **5.000 zł. na nry** 92506, 119306. 136010. **po 2.000 zł.** na nry 10230, 19941. 20920, 26989, 28460, 29080, 39167. 43495. 52061. 57045, 66299, 69469, 86173. 105142, 119936, 120661, 143983, 144723, 188837, 191425.

Dymisja angielskiego ministra kolonij

wstępem do rekonstrukcji gabinetu.

Londyn, 22 maja (PAT). Reuter donosi: Król przyjął dymisję ministra kolonji Thomas'a. W liście do premjera Baldwina Thomas'a. motywuje swą prośbę o dymisję tem, że sposób, w jaki połączono nazwisko jego jako ministra ze sprawami prywatnemi uniemożliwia mu pozostawanie nadal w rządzie. **Thomas jest przekonany, że obecnie bardziej, niż kiedykolwiek potrzebny jest rząd koalicji rządowej,** ale sądzi, że w warunkach, które wytworzyły się, nie mógłby służyć w pełni krajowi. **Ustąpienie Thomas'a da Baldwinowi okazję do rekonstrukcji gabinetu.**

Tajna organizacja hitlerowska na Litwie.

Spiskowcy aranżowali rozruchy chłopskie.

Warszawa, 22. 5. (Telef.) Rząd litewski wykrył na swem terytorjum **tajną organizację hitlerowską, zbliżoną do ujawnionej niedawno na Górnym Śląsku organizacji iredentystycznej.** W jednym z powiatów **aresztowano 12 Niemców,** którzy należeli do nielegalnego ruchu narodowo-socjalistycznego. Działalność ich zmierzała również **do osłabienia Litwy przez wywoływanie zamieszek wewnętrznych.** Władze litewskie twierdzą, że **spiskowcy hitlerowscy wywołali zaburzenia chłopskie,** które przed kilku tygodniami rozegrały się w powiatach Litwy południowej.

Przed walnym zjazdem Harcerstwa Polskiego.

Lwów, 22 maja (PAT). Dziś o godzinie 10 rano w sali Izby Przemysłowo-Handlowej odbyła się konferencja Naczelnej Rady Harcerstwa pod przewodnictwem wojew. dr. M. Grażyńskiego. Na porządku dziennym znajdowały się sprawy: 1) Zakwalifikowania wniosków, zgłoszonych w związku z rozpoczynającym się jutro zjazdem walnym Z. H. P. 2) Organizacji zjazdu walnego. **Wszelkie przygotowania do walnego zjazdu Harcerstwa Polskiego we Lwowie zostały już ukończone.** Dziś od rana rozpoczął się liczny zjazd instruktorów harcerskich, delegatów okręgów Z. H. P. oraz kół przyjaciół harcerstwa, którzy będą uczestczyli w rozpoczynających się jutro uroczystościach.

„Koła niepodległościowców“.

Warszawa, 22. 5. (Telef.). W kołach politycznych zwrócono uwagę, że od pewnego czasu podjęto **organizowanie osób, odznaczonych krzyżem lub medalem niepodległości w osobie koła, zwane kołami niepodległościowców.** Do kół tych należeć mają posiadający wspomniane odznaczenia, a **nienależący do kół legjonowych ani peowiackich.** Koła niepodległościowców poczęto tworzyć w Warszawie i na prowincji. Akcji tej patronują **pewne czynniki polityczne z obozu rządowego.**

---ooo---

CZY POWSTANIE NAJWYŻSZA IZBA GOSPODARCZA?

Warszawa, 22. 5. (Telef.). W sferach rządowych rozpatrywany jest projekt **powołania do życia Najwyższej Izby Gospodarczej.** Dotąd niewiadomo, czy instytucja ta powstanie w drodze **dekretu, czy też w normalnej drodze ustawodawczej.**

Oficerowie -- komisarzami policji.

Warszawa, 22. 5. (Telef.) Komendant główny policji gen. Kordjan-Zamorski podpisał **nominację 22 oficerów, poruczników i kapitanów W. P. na stanowiska w policji.** Oficerowie ci przeszli specjalny kurs przed przydzieleniem ich do policji. Powierzono im **kierownictwo różnych komisarjatów w kraju.**

ZMIANA W AMBASADZIE LONDYŃSKIEJ.

Londyn, (PAT). Wczoraj opuścił Londyn po przeszło trzyletnim pobycie radca ambasady tutejszej **p. Leon Orłowski,** aby **objąć nową placówkę posła polskiego w Budapeszcie.**

Opuszczone stanowisko radcy ambasady polskiej w Londynie objął w dniu wczorajszym radca M. S. Z. **Antoni Jazdzewski.**

Nagła dymisja wiceprezesa sądu okręg. w Warszawie.

Warszawa, (PAT.) Wiceprezes sądu okr. i kierownik sądów grodzkich w Warszawie **p. Wacław Jaruzelski** złożył na ręce ministra sprawiedliwości w dn. 20 bm. podanie **o zwolnienie z zajmowanego stanowiska.** Dymisja została **niezwłocznie** przyjęta.

Ujęcie groźnej szajki bandyckiej w kieleckiem.

Kielce 22 maja (PAT). Policja ustaliła nazwisko zabitego przed kilku dniami w lesie koło wsi Wzdół Rządowy, pow. kieleckiego, groźnego bandyty, który, wracając z towarzyszami z wyprawy, **zasypał patrol policyjny gradem kul rewolwerowych.** — Zastrzelonym bandytą okazał się Wawrzyniec Molendowski. Ujęto pozatem jego 2 wspólników: Borowca i Józefa Molendowskiego, brata zabitego, którzy w czasie pościgu zdołali zbiec. Przy aresztowanych znaleziono rewolwery, oraz większą ilość amunicji.

Aresztowani dokonali ostatnio **szeregu zbrojnych napadów rabunkowych na obszarze województwa kieleckiego, a w szczególności na terenie powiatów iłżeckiego i kieleckiego.**

Wyrok w związku z zajściami na jarmarku w Zawoi.

Wadowice, 22. 5. (PAT). Dzisiaj w Sądzie Okr. w Wadowicach zapadł wyrok w sprawie **przeciwko 8 członkom Str. Nar. z Zawoi i Skawicy oskarżonym o wystąpienia antyżydowskie podczas jarmarku w Zawoi w dniu 10 marca br.** i opór władzy policyjnej, likwidującej to zajścia. Oskarżonych skazano na więzienie od **1 roku do 3 miesięcy bez zastosowania warunkowego zawieszenia kary.**

Likwidacja zatargów w przemyśle budowlanym.

Warszawa. (PAT). Minister opieki społecznej w dn. 22 bm. zatwierdził orzeczenia nadzwyczajnych komisyj rozjemczych powołanych celem **likwidacji zatargów w przemyśle budowlanym w Krakowie, Poznaniu i Łodzi** oraz obwieścił jednocześnie o zgłoszeniu podań w sprawie nadania tym orzeczeniom mocy powszechnie obowiązującej. Zatwierdzając orzeczenia, minister **pozostawił temsamem bez uwzględnienia zgłoszone przeciw orzeczeniom** sprzeciwy. Uznał bowiem, że zakończenie zatargów drogą wprowadzenia orzeczeń w życie, jest **bardziej celowe, aniżeli pozostawienie warunków pracy na rynku budowlanym w stanie nieuregulowanym.**

ODDZIAŁY WOJSK ANGIELSKICH OBSADZIŁY JEROZOLIMĘ.

Jerozolima, 22. 5. (PAT). Przybyły dziś bataljon piechoty szkockiej **rozkwaterowano w dzielnicy Nablus.** Przybył też oddział wojsk inżynieryjnych **dla strzeżenia komunikacji.** — Arab raniony wczoraj zmarł

Robotnicy cegielniani

otrzymali około 10 procent podwyżki.

Kraków, 22. 5. Ogłoszona została w piątek decyzja komisji arbitrażowej, powołanej w sprawie zatargu o płace robotników cegielnianych. **Komisja zadecydowała podwyżkę płac w granicach około 10 proc. Robotnik cegielniany pobierał będzie obecnie od 2.90 do 1.50 zł. dziennie.** Oczywiście podwyżka najwydatniejsza będzie w tych cegielniach, w których płace były najniższe.

Na froncie strajkowym zanotowano w piątek w Krakowie **likwidację strajku w odlewni Klimek.** Ze Szczakowy nadeszły wiadomości, że **1000 robotników zajętych w miejscowej cementowni nie przystąpiło w piątek do pracy.**

Tezauryzacja złota we Francji

W ostatnich dniach na rynku londyńskim ujawniło się **bardzo ciekawe zjawisko masowego zakupu przedewszystkiem na rachunek drobnych rentjerów francuskich, złotych monet angielskich po kursie wyższym, niż wynikałoby z wartości zawartego w nich kruszcu.** Należy przypuszczać, że zjawisko to spowodowane zostało nieoficjalnemi „ograniczeniami dewizowemi“, a ściślej **utrudnieniami w nabywaniu złota i dewiz, zarządzonemi ostatnio we Francji** drogą zaleceń i okólników czynników oficjalnych. Utrudnienia te uniemożliwiły drobnym rentjerom nabywanie w celach tezauryzacji złota we Francji, wobec czego **przenieśli się oni z zakupami do Anglji.**

Ostatnio notowano złotego funta szterlinga (sovereign) po 31—35 szylingów, podczas gdy wartość zawartego w nich złota wynosi ok. 32 szyl. i 8 pensów. Sytuacja ta wywołała **interwencję ze strony Banku Anglji,** który wydał już zarządzenie pod adresem brokerów giełdowych, wskazując na potrzebę **zaniechania sprzedaży złotych monet po wyższym kursie, oraz na cele tezauryzacji.** Jak słychać, zalecenie to będzie mogło być rozciągnięte również i na angielskie instytucje kredytowe. Krok Banku Anglji **nie spotkał się z uznaniem angielskich kół giełdowych.**

Agio monet złotych na rynku angielskim świadczy o ponownem pogorszeniu się sytuacji franka francuskiego, dowodząc jednocześnie, być może, ujemnych stron angielskiej interwencji, dążącej za wszelką cenę do podtrzymania kursu franka w Anglji.

Międzynarod. kongres lotniczy w Warszawie.

Warszawa, 22. 5. (PAT.). W pałacu Staszica rozpoczęły się dziś obrady **międzynarodowej komisji żeglugi powietrznej** t. zw. C. I. N. A. (Commission Internationale de Navigation Aerienne). W sesji tej bierze udział zgórą 60 delegatów — reprezentujących 30 państw całego świata, które podpisały międzynarodową konwencję lotniczą. Rząd polski reprezentowany jest m. i. przez wicemin. Bobkowskiego.

Przed otwarciem obrad minister komunikacji płk. Ulrych powitał delegatów w imieniu rządu. Obrady sesji potrwają do 28 b. m., przyczem dwa dni będą poświęcone na wycieczki do Krakowa, Zakopanego i Pienin.

MOTOCYKLISTA OFIARĄ WYPADKU.

Kraków, 22. 5. (PAT). Wczoraj wieczór jadący motocyklem **kpt. Liehocki** z pułku kolejowego dostał się około Trzeciego Mostu na Wiśle przy wymijaniu pojazdu pomiędzy dwa wozy tramwajowe, **skutkiem czego został poważnie raniony i odwieziony do szpitala wojskowego.**

NOMINACJE NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

Warszawa, 22 maja. (Telef.) Minister WR. i OP. prof. Świętosławski zatwierdził habilitację na Uniw. Jag. **Jana Lihickiego** jako docenta ekonomji politycznej zaś na Akad. Górniczej w Krakowie **M. Czyżewskiego,** jako docenta koksownictwa.

——oo——

Elektryfikacja wsi amerykańskiej.

Waszyngton (PAT) Prezydent Roosevelt podpisał wczoraj projekt ustawy Norrisa o asygnowaniu **80 miljonów dolarów w ciągu 10 lat na elektryfikację wsi.**

Strajk w instytucjach miejskich we Lwowie

Lwów, 22. 5. Strajk pracowników gminnych ogarnął **wszystkie instytucje miejskie,** nie wyłączając Miej. Zakładów Aprowizacyjnych, Czyszczenia miasta, a nawet miej. Zakładu pogrzebowego „Concordia“. Do strajku przyłączył się **nieoczekiwanie również i personal techniczny teatrów miejskich, skutkiem** czego przedstawienia w Teatrze Wielkim musiały zostać odwołane.

Zarząd miasta robi wszelkie wysiłki celem zlikwidowania tego strajku, narażającego obie strony na olbrzymie straty. Są też widoki, że wysiłki te zostaną w najbliższych dniach uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Zakłady użyteczności publicznej: wodociągi, gazownia i elektrownia miejska pracują normalnie.

Szczególnie dotkliwie daje się we znaki brak tramwajów, — co oczywiście wyzyskują odpowiednio dorożkarze i szoferzy taksówek.

Mussolini dożywotnim szefem rządu?

Paryż. (PAT). Korespondent „Matin'a“ w depeszy z Paryża podaje pogłoskę o przygotowywanych rzekomo projektach **zmiany konstytucji włoskiej.** Jednym z najważniejszych punktów nowej konstytucji byłoby **nadanie Mussoliniemu dożywotniego tytułu szefa rządu.**

——ooo——

29 UCZNIÓW W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ.

Wiedeń. (PAT). Autobus, którym **jechało** 29 wychowanków instytutu leśnego na wycieczkę do Przedarulanji, **spadł do rowu.** Jeden z uczniów **poniósł śmierć na miejscu,** 9 odniosło ciężkie rany, inni lżejsze. Podczas przewożenia rannych w 3 samochodach Czerwonego Krzyża **2 ranni zmarli.** Samochody sanitarne w drodze **zderzyły się z 2 motocyklami, których kierowcy ulegli obrażeniom.**

Nota włoska w sprawie kul dum-dum.

Paryż, (PAT). Donoszą z Genewy: sekretarjat Ligi Narodów ogłosił **tekst noty włoskiej o kulach dum-dum, używanych przez Abisyńczyków.** Pierwotny tekst tej noty był przez delegację włoską wycofany. W ogłoszonym dziś tekście wyliczono **15 wypadków wzięcia kul dum-dum z załączeniem świadectw lekarzy i fotografji.** Nota włoska podkreśla, że część kul opatrzona była marką firmy „Eley Brothers“ w Londynie, część zaś marką firmy „Kyonch“ w Birmingham. Załączono fotografje znaków fabrycznych obu tych wytwórni.

—— o-o-o ——

REPRESJE STANÓW WOBEC PAŃSTW NIEPŁACĄCYCH.

Waszyngton, (PAT) W izbie reprezentantów dep. Coffee złożył wniosek o nałożeniu cła **w wysokości 10 proc. ad valorem na towary importowane z krajów niepłacących długów wojennych.**

Prezydent Roosevelt zapowiedział **podniesienie opłat celnych od wwozu wyrobów bawełnianych.** Jest to zarządzenie wymierzone **przeciw wzrostowi importu japońskiego.**

-ooo-

Zjazd samorządowy w Krakowie.

W dniu 24 maja odbędzie się w Krakowie przy ul. Skarbowej Nr. 2. w sali Domu ks. Kuznowicza pierwszy walny zjazd Samorządowy Delegatów gmin wiejskich województwa krakowskiego.

Wnioski w sprawie rozkładów jazdy.

Ministerstwo komunikacji ustaliło terminy nadsyłania przez zainteresowane osoby i instytucje wniosków, reklamacyj i podań okręgowych dyrekcyj kolei państwowych w sprawie rozkładów jazdy. Wnioski, dotyczące komunikacji międzynarodowej, powinny być nadsyłane do dnia 1 sierpnia każdego roku; wnioski co do komunikacji dalekobieżnej krajowej do dnia 1 września na okres letni roku przyszłego, do dnia 1 czerwca na okres jesienny, oraz do dnia 1 października na okres zimowy roku bieżącego; w wnioski w zakresie komunikacji lokalnej i podmiejskiej — do dnia 1 lutego na okres letni, do dnia 15 lipca na okres jesienny i do dnia 15 września na okres zimowy roku bieżącego.

Stronnictwo Ludowe i P. P. S.

W ostatnim numerze „Robotnika-Naprzodu“ (z 22. V.) czytam zapowiedź odczytu p. Czapińskiego w Krakowie na temat polityki międzynarodowej. Nie byłoby to jeszcze niczem nadzwyczajnem. P. Czapiński wyrobił się na socjalistycznego „speca“ w dwóch dziedzinach: walki z „klerykalizmem“ i polityki międzynarodowej. Krakowski zatem odczyt leży na linji jednej z jego specjalności.

Ale zawiadomienie o jego odczycie i zaproszenie do wysłuchania tego odczytu było w „Robotniku-Naprzodzie“ zaopatrzone — obok podpisu „Okręgowego Komitetu PPS“ — także w podpis: „Zarząd Okręgowy Stron. Ludowego w Krakowie“.

A zatem nowa — żeby użyć najdelikatniejszego określenia — niezręczność „Stronnictwa Ludowego“. Może zresztą tylko krakowskiego zarządu okręgowego... Ale niezręczność, fałszywy krok, który dowodzi braku właściwej orjentacji w jego władzach... Fałszywy krok, który — w razie, gdyby miał być zapowiedzią wejścia na drogę ścisłej współpracy z P. P. S. — musiałby pociągnąć za sobą konsekwencje w stosunku umiarkowanych kół społeczeństwa do Stronnictwa Ludowego.

„RUCH LUDOWY“.

Katolickie sfery w ostatnich czasach, mówiąc szczerze, zmieniły swój stosunek do Stron. Ludowego. Z pewnej rezerwy przeszły do nastrojów życzliwości. I to tak ze względu na warunki polityczne, w jakich się to stronnictwo znalazło, — jak i ze względu na sytuację samej wsi... Pierwsze są ogól nie znane.

Predewszystkiem jednak zdobyło sobie S. L. w kołach katolickich duże sympatje spowodu, że się je uważa za polityczny wyraz „ruchu ludowego“, zmierzającego ku szlachetnemu celowi: podniesieniu naszych mas chłopskich pod względem kulturalnym i gospodarczym. Któżby do tego pięknego dzieła nie chciał ręki przyłożyć? Wszak chodzi o dobro warstwy stanowiącej 3/4 społeczeństwa! O dobro — dalej — warstwy, dla której ani przedrozbiorowa, ani rozbiorowa, ani niepodległa Polska nie okazała się zbyt szczodrą. Chyba — jeśli o ostatnią chodzi — w rzucaniu obietnic!

Z tych względów z całą życzliwością śledziliśmy rozwój „ruchu ludowego“ po wojnie. Cieszyliśmy się każdą jego zdobyczą i każdą rozumną jego dążność popieraliśmy. „My“, t. j. ci wszyscy katolicy, którzy biorąc sobie szczerze do serca Papieskie wskazania społeczne, chcą pracować nad podnoszeniem warstw ludowych na wyższy poziom. Robiąc to szliśmy za swojem najgłębszem przekonaniem i za głosem „sprawiedliwości społecznej“, której jednem z narzędzi jest niewątpliwie „ruch ludowy“.

Wiara w zasadniczą słuszność jego dążeń, — świadomość, że (jak do Leona XIII. w podobnych warunkach pisał kard. Gibbono z Baltimore w r. 1889) „w ogniu walki zachowanie bezwzględnej sprawiedliwości nie zawsze jest możliwe“, — nadzieja, że nawrót do spokojniejszych czasów sprowadzi konieczną równowagę, — kazały nam pomijać milczeniem pewne objawy „ruchu ludowego“, które słusznie mogły razić katolickie czucie.

Ostatnio jednak zdarzają się w Stron. Ludowem takie pociągnięcia, że je trudno dłużej przemilczać. A więc — udział członków S. L. w pierwszo-majowem „święcie“, zapowiedź udziału socjalistów w „święcie ludowem“, współudział S. L. w odczycie p. Czapińskiego“ i in. Świadczą one, że pewne koła S. L. przystąpiły już do ścisłej współpracy z P. P. S.

NIESZCZERA TAKTYKA P. P. S.

„Komintern“ rzucił — jak wiadomo — hasło „frontu ludowego“, jako zjednoczenia wszystkich ugrupowań „demokratycznych“ do walki z „faszyzmem“. W pewnych krajach hasło to spotkało się z dobrem przyjęciem. Szczególnie w Hiszpanji i we Francji. W Polsce przybrało dość dziwne oblicze. P. P. S., która tu odgrywa pierwszą rolę, oświadczyła. że jednego „frontu“ z partją komunistyczną nie zawrze, ale chce przestrzegać zawartego z nią „paktu o nieagresji“.

W rzeczywistości jest inaczej. Wiadomo, że P. P. S. podminowana jest mocno komunizmem od wewnątrz (tyczy się to zwłaszcza kierowanych przez nią związków zawodowych). Jeśli się zaś zdobyła na „heroiczny“ krok wyrzeczenia się współpracy z ko munistami, to tylko dlatego, by do przyszłego „frontu ludowego“ wciągnąć masy chłopskie zorganizowane w S. L.... Jest jasnem jak słońce, że — jak gdzieindziej, tak i w Pol sce — „front ludowy“ znajdzie się pod komendą komunistyczną, więc — moskiewskiego Kominternu. To jednak, co zagranicą (w Hiszpanji i Francji) zrobiono z całą otwartością, u nas robi się nieszczerze: P. P. S. udaje „rezerwę“ w stosunku do komunistów, aby módz Stron. Ludowe pociągnąć do przyszłej a trwałej z nimi współpracy.

Nie sądzimy, by się to jej udało. Masy chłopskie należące do Stron. Ludowego tyl ko dlatego dają się obecnie dorywczo wciągać do współpracy z socjalistami, że nie wiedzą, co właściwie P. P. S. robi i co myśli. M. in. dlatego, że nie wiedzą, iż współpraca z ruchem socjalistycznym mieści w sobie już dziś ich współpracę z socjalistami mniejszości narodowych, przedewszystkiem z żydowskim „Bundem“. Jesteśmy jednak przekonani, że — wcześniej lub później — dowie się wieś. iż P. P. S., każąc wsi walczyć z polskim „faszyzmem“, równocześnie każe się jej bratać i współpracować z czerwonym „faszyzmem“ żydów. Uświadomienie sobie tej prawdy przez wieś może się odbić ujemnie na spoistości Stron. Ludowego.

Opowiadano mi — nie ręczę za autentyczność tego wydarzenia — że w Nowym Sączu chłopi wzięli udział w „święcie“ pierwszomajowem, ale dopiero po otrzymaniu od P. P. S. zapewnienia, że w niem nie będą uczestniczyły żydowskie organizacje... To świadczy, że nawet najradykalniej usposobione masy chłopskie nie są za takim „frontem ludowym“ jaki uplanowała P. P. S. Cóż dopiero powiedzieć o tych spokojnych, umiarkowanych i katolickich kołach wsi, które już dziś nie ukrywają swojej niechęci do współpracy z P. P. S.!

Nie poruszamy szerzej różnic programowo-ideowych między P. P. S., a S. L. Zresztą „Piast“ omawia je często. Cele „ruchu ludowego“ i cele socjalizmu, wzgl. komunizmu, krzyżują się z sobą... I ten więc wzgląd powinien skłonić władze S. L. do rewizji taktyki w stosunku do ruchu socjalistycznego.

J. P.

Przegląd prasy...

Jak Hitler prowadzi wojnę?

„Polonia“ przytacza następujące oświad czenie Hitlera:

„Jeżeli zaatakuję kiedyś przeciwnika, to wykonam swój plan inaczej, aniżeli to uczynił Mussolini. Nie będę robił długich przygotowań i nie będę bawił się w prowadzenie długich pertraktacyj w ciągu całych miesięcy. Ale tak, jak to robiłem zawsze, uderzę znienacka, podchodząc pod osłoną nocy i bi jąc przeciwnika jak piorun“.

Nie spotkaliśmy w prasie tego oświadczenia Hitlera. Musi jednak być rzeczywiste, skoro je poważny organ, jak „Polonia“ i to w korespondencji z Paryża, podaje. A jeśli tak, to istotnie warto je mieć przed oczyma.

P. Miedziński o komuniźmie.

P. B. Miedziński omawia w „Gazecie Polskiej“ uchwały Rady Naczelnej P. P. S. o stosunku do komunistów... Socjaliści oświadczyli w niej, że nie chcą tworzyć „frontu ludowego“ z komunistami. ale trwają przy „pakcie o nieagresji“ zawartym przez nich z tą partją.

„Oczywiście — pisze p. Miedziński — tego rodzaju stanowisko miałoby całkiem inne znaczenie, gdyby Polska leżała w innem miejscu Europy, tak jak np. Francja. Bezpośrednie sąsiedztwo z Rosją Sowiecką czyni jednak stokroć bardziej niepokojącym „pakt o nieagresji“ z siłami, w ostatecznym celu działania których leży niewątpliwie wcielenie Rzpltej, jako ósmej republiki, do sowieckiego imperjum rosyjskiego“.

Niezupełnie podzielamy opinję p. Miedzińskiego. Nawet, gdyby Polska leżała na miejscu Francji, zbliżenie z komunizmem byłoby niebezpieczne i szkodliwe... W końcu p. M. tak precyzuje stanowisko Polski wobec Rosji komunistycznej:

„Państwo polskie zawarło pakt o nieagre sji z Rosją Sowiecką. Układu tego dotrzymuje. Ale naród polski nie zawarł i nie zawrze paktu o nieagresji z międzynarodówką komunistyczną, bo to groziłoby mu utratą niepodległości, w walce o którą lała się krew wszystkich stanów i wszystkich klas ludu polskiego przez półtora wieku. Niestety, ostatnia uchwała Rady Naczelnej PPS. znacznie od tej formuły odbiega“.

Literaci na „barykady“...

P. W. Wasilewska, autorka powieści z życia fornali p. t. „Ojczyzna“ (odpychającej nie tyle spowodu realizmu w przedstawieniu niedoli tej warstwy, ile spowodu nienawiści którą tchnie), pisze w „Robotniku“ o lwowskim „zjeździe pracowników kultury“, o którym świeżo donosiliśmy... Skreśliwszy rewolucyjny nastrój słuchaczy wykładów z tego zjazdu, p. Wasilewska pisze:

„Nasze miejsce jest po tej stronie barykady. Po tej stronie barykady jest miejsce wszystkich tych, którzy rozumieją odpowiedzialność pisarza. Nie wolno być kamieniem pod nogami maszerującego w wielką przyszłość tłumu.

My, sobki, intelektualiści, mieszkańcy wież z kości słoniowej, — musimy być gotowi. Zjazd lwowski był pierwszym wielkim krokiem, pierwszą podwaliną, scementowaną najgłębszemi przeżyciami, pod ową gotowość, z którą stajemy w szeregu walczących“.

Pisarze komunizujący łączą sie. Kiedy powstanie „front“ pisarzy walczących o — chrześcijańskie społeczeństwo i państwo?

P. Zegadłowicz i — masy.

I p. Zegadłowicz też chce iść na „barykady“. W lwowskim „Wieku Nowym“ oświadcza, że

„awangardą mas nie będą ci, którzy przywtórowali malutkiej karłowatości, że... mocarstwowość, że... ustawiczne pogotowie wo jenne, że... racja stanu, ale ci wszyscy, którzy opowiedzieli się jasno po drugiej stronie barykady“.

P. Zegadłowicz jest strasznie zawzięty na „faszyzm“, na obóz

„najgroźniejszej formy ustrojów społecznych faszyzmu, tej ideologji Dżingishanów, Xerksesów — tej zbrodni dziejowej“.

A sam p. Z. za czem jest? Może za komunizmem, a może — jak mówił krakowskiemu pismu — za anarchizmem. Takiemu pisarzowi marzy się rola przywódcy mas!

Najgłupszy konkurs.

Tygodnik „Świat“ przynosi następującą notatkę:

„Kilkadziesiąt kretynek wymyśliło teraz konkurs: **konkurs na najdłuższy płacz.** Najdłużej lała ślozy pewna 19-letnia pannica, wypuszczając co 5 minut 15 łez, przez całe 3 godziny! Tak — bez żadnego powodu. Z czystej i nieprzymuszonej głupoty. Działo się... No gdzieżby? Rzecz jasna, w krainie wszystkich najbzdurniejszych możliwości — W U. S. A. W mieście gangsterów i rzeźni, w Chicago“.

Istotnie — najgłupszy konkurs!

Z kim gen. Składkowski będzie walczył?

„Słowo Pomorskie“ (Toruń) rzuca pytanie:

„Czy Składkowski objął premjerostwo i równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych dla rozprawienia się z opozycją, zwłaszcza z **obozem narodowym?** Mogłoby to wydawać się wątpliwem w dzisiejszej sytuacji. A więc **z komunizmem?** — Możliwe. Obecny premjer już jako minister spraw wewnętrznych wystąpił raz energicznie prze ciwko komunistom, było to na rozkaz, na terenie Sejmu, w samym gmachu sejmowym. Rychło i energicznie usunął trzech posłów komunistycznych z posiedzenia sejmowego, lecz komunizmu z Polski nie usunął“.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty na czerwiec

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące

Kto zwycięży w Palestynie?

Kiedy miesiąc temu (19 kwietnia), **wybuchły** w Palestynie rozruchy arabsko-żydowskie, sądzono powszechnie, że **nie pociągną one za sobą poważniejszych skutków.** Teraz dopiero okazuje się, że te przewidywania były mylne. Już bowiem przez cały miesiąc trwają walki arabsko-żydowskie, a końca jeszcze nie widać. Padło wielu zabitych i rannych! Domy żydowskie prawie bezustannie płoną... Strajk jeneralny Arabów trwa. Sytuacja nawet jakby się zaostrzała.

Arabowie bowiem są **nieustępliwi.** Szczególnie, jeśli chodzi o postulat wstrzymania imigracji żydów do Palestyny. Wszelkie kompromisowe w tej sprawie wnioski, zaproponowane przez Wysokiego Komisarza Wauchope, **zostały przez Arabów odrzucone. Arabowie zapowiadają walkę aż do zupełnego zwycięstwa.** Proklamowany strajk generalny nie został przerwany. Bojkot podatkowy, który początkowo miał trwać tylko do dnia 15 maja, został obecnie przedłużony i to na nieokreślony czas. Jednocześnie agitacja antyżydowska nie ustaje ani na chwilę. Przywódcy arabscy odbywają propagandowe podróże po całym kraju, **nawołując do wytrwania w walce „z zalewem żydowskim“.** Agitacja nie ogranicza się tylko do obszaru Palestyny. Ogarnia już cały Bliski Wschód: wszystkie państwa arabskie. Wiedeńska „Reichspost“ donosi, iż przywódca arabskiego ruchu strajkowego, **Hassan le Dajani,** oświadczył przed kilku dniami, że Arabowie w walce o Palestynę **„nie cofną się ani o jeden krok“.** Angielska polityka — mówił on — **staje się nie do zniesienia.** Naród arabski jednak nie ustąpi, strajk, mimo wszystkie trudności, będzie kontynuowany. Arabowie nie widzą żadnej różnicy pomiędzy podbojem Abisynji przez Włochy a podbojem Palestyny przez żydów, z tym tylko wyjątkiem, że podczas gdy Włosi zdobyli Abisynję siłą, **żydzi opanowują Palestynę pod ochroną angielskiego bagnetu“.**

Z powyższego oświadczenia, jak również z całego dotychczasowego zachowania się Arabów, należy wnosić, że **nie zamierzają oni zrezygnować z wysunętych postulatów.** W tych warunkach sytuacja żydów w Palestynie **staje się coraz bardziej krytyczna.** Tembardziej, że władze „mandatowe“ najwidoczniej stoją bezsilne wobec tego, co się dzieje... Żydzi za przelaną krew czynią odpowiedzialnym rząd palestyński, który ich zdaniem, nie stosuje dostatecznie skutecznych środków. **Atakują więc Wysokiego Komisarza Wauchope.** Zarzucają mu zbytnią kompromisowość i pobłażliwość wobec wystąpień Arabów. „Wśród żydów — pisze palestyński „Dawar“ — panuje nastrój rozgoryczenia. Energja ze strony Wysokiego Komisarza była potrzebna we właściwym czasie, a spóźniona — chybia celu. Gdyby ekscesy zostały stłumione w zarodku i gdyby na czas wydano odpowiednie zarządzenia, nie byłoby absolutnie doszło do niepokojów, które pochłaniają tyle ofiar i niszczą dorobek pracy żydowskiej“. **W konsekwencji rozlegają się w prasie żydowskiej** coraz częstsze głosy, **żądające nawet dymisji Wysokiego Komisarza Wauchope.**

Czem się skończy walka arabsko-żydowska?

Odpowiedź na to pytanie jest trudna. Gdyby bowiem walka toczyła się tylko pomiędzy Arabami i żydami, — jej wynik zakończyłby się niewątpliwie zwycięstwem Arabów. W grę jednak wchodzi W. Brytanja, piastująca mandat nad Palestyną. Rząd angielski zapowiedział, iż **postulaty arabskie w swem pierwotnem brzmieniu nie mogą być nawet rozpatrywane.** „Nie może być mowy — oświadczył min. kolonij, Thomas, — **o wstrzymaniu imigracji żydowskiej i żadne ultymatywne żądania tego rodzaju nie mobą być brane pod uwagę“.** Jednocześnie Anglja zwiększa swoje garnizony w Palestynie.

Sytuacja W. Brytanji w Palestynie **jest jednak bardzo trudna.** Zrażanie sobie bowiem Arabów i to w chwili, **gdy świat muzułmański budzi się i chce sam stanowić o sobie,** nie leży w interesach Anglji. Jednocześnie zgodnie z deklaracją Balfoura W. Brytanja zobowiązana jest dopuścić imigrację żydów do Palestyny i budować im „dom narodowy“. W ten sposób **Anglja znalazła się między młotem a kowadłem.** Każdy niemal dzień stawia Wysokiego Komisarza wobec nowych trudności. A sprawa jest bardzo ważna... Chodzi bowiem W. Brytanji o kanał Suezki i o morze Czerwone. O zabezpieczenie sobie drogi do Indyj...

Rozstrzygnięcie zależeć będzie od pytania: kto będzie lepiej pilnował tej drogi, — Arabowie, czy żydzi?

K. T.

Migawki.

Od kopij do pióra.

Otrzymałem następujący list:

Pajęczno Dolne.

Kochany Bayardzie!

Jestem w kłopocie, więc proszę Cię o przyjacielską radę w sprawie nowej ortografji. Właśnie stosując się do nowych zasad ortografji napisałem: „Bayard rzuca się na nieprzyjaciela, kruszy miecze i kopie rycerzy“ — no i zawstydziłem się, że Bayard kopie (!) rycerzy! Czyby tu jednak nie dało się utrzymać „kopij?“ („kopje?“)

A potem niepokoi mnie zniesienie dawnego rozróżnienia: „niema (brak) deszczu“, „on nie ma (posiada) parasola“. Przecież utarty zwyczaj odróżniania: „non est“ od: „non habet“ — nie był taki zły. Bo przecież jeśli napiszę: „U nich organizacja jest świetna, ale nie ma rozumu“ — to nie wiadomo, co chciałem powiedzieć: Czy, że u nich brak rozumu, czy też, że ich organizacja nie ma rozumu?

Może to są zbyt subtelne ewentualności, jednak wydaje mi się, że z zarzucenia pewnych utartych konwenansów ortograficznych wynikną duże niedogodności i utrudnienia. A może tylko fałszywie mnie poinformowano, — zawsześ tam w Krakowie blisko „wielkiego ołtarza“, więc mnie poucz, a w każdym razie przyślij nowe przepisy ortograficzne.

AURELJUSZ CHWAT.

Kochany Panie Aureljuszu!

Bardzo sobie cenię ten dowód zaufania, którym jest list Pański, Panie Aureljuszu! I trochę mi to pochlebia, gdy mię lokujesz blisko „wielkiego ołtarza“. Ale muszę rozwiać Twoje przypuszczenia. Daleko, bardzo daleko stoję od „wielkiego ołtarza“, przy którym opracowano zasady nowej ortografji. Jesteś rozczarowany? Mówi się — trudno!

Ale, prawda, chcesz odemnie „przyjacielskiej rady“... Postaram się!

Przedewszystkiem, Panie Aureljuszu, powiedz sobie: muru głową nie przebiję... Gdy sobie tak powiesz bardzo twardo i bardzo stanowczo, to wynikną stąd dwie korzyści: mur (w tym wypadku niezbyt znów twardy, bo jeszcze świeży) będzie zabezpieczony przed napastnikiem, a Ty, Panie Aureljuszu, będziesz mógł swojej głowy znowu używać do jej właściwych obowiązków (noszenia kapelusza itp.), co będzie najwłaściwszem.

Jeśli Ci zaś, Panie Aureljuszu, ta rada nie odpowiada, to mam drugą...

Nie piszesz, Panie Aureljuszu, czem jesteś. A to w tym wypadku szczegół ważny dla mnie. To mię bowiem zmusza do wysuwania hipotez i przypuszczeń, kiedy trzeba pewności.

Przypuszczam więc, że masz coś wspólnego z pisaniem. Ale nie wiem, czy jesteś pisarzem w starostwie, czy też prowentowym we dworze.

Jeśli pierwszym, to jeszcze jakiś czas możesz się utrzymać na posadzie. Ale już teraz zacznij szukać innego stanowiska. Bo, jak się trafi starosta gorliwiec w ortografji, to przy twoim — daruj to wyrażenie — uporze gotowa nastąpić tragedja.

Byłoby dla Ciebie, Panie Aureljuszu, szczęściem, gdybyś był pisarzem prowentowym. Na szczęście bowiem ortografja nowa obowiązuje tylko w świecie liter, a nie w świecie cyfr. Tu jesteś przed nią bezpieczny!

Ale, prawda! Możesz, Panie Aureljuszu, nie być ani pisarzem w starostwie, ani pisarzem prowentowym! Byłoby to najlepiej! Listów prywatnych nikt Ci nie będzie kontrolował, a podania do władz niech Ci, Panie Aureljuszu, pisze syn lub córka, o ile chodzą do szkoły.

Wkońcu bardzo Cię, Panie Aureljuszu, przepraszam, ale nowych przepisów ortograficznych nie mogę Ci wysłać. Mógłby to ktoś uznać za „prowadzenie przemysłu“, a Urząd Skarbowy wymierzyłby mi podatek od obrotu. Nie głupim!

BAYARD.

Społeczne ślubowanie na Jasnej Górze.

— Idąc za głosem zasłużonego Opiekuna Młodzieży Akademickiej, X. Biskupa Antoniego Szlagowskiego, w niedzielę dn. 24 maja cała Polska Katolicka połączy się „we wspólnej modlitwie, w jednem uczuciu wiary i miłości“ z młodzieżą składającą u stóp Jasnogórskiej Królowej uroczyste ślubowanie. Wielki to będzie dzień! Zalani potopem wrogich idei, podpalani ogniem klasowej nienawiści, z ufnością patrzymy w przyszłość, bo oto w życia boje wchodzą hufce młodych, którzy ślubują, że będą u Chrystusa na ordynansach, sługami Marji“.

MŁODZIEŻ I SPRAWA SPOŁECZNA.

Młodzież zdaje sobie sprawę z tego, że do Jasnogórskiej Pani wiedzie ją nietylko chęć uświęcenia indywidualnych dusz, ale i gorące pragnienie społecznego odrodzenia. Ten społeczny element wyraźnie brzmi w rocie ślubowania akademickiego, w słowach: „**Przyrzekamy i ślubujemy, że wiary naszej bronić i według niej rządzić się będziemy w życiu naszem osobistem, rodzinnem, społecznem, narodowem, państwowem**“.

— Więc nietylko konieczna obrona, ale i pozytywne budowanie nowej Chrystusowej społeczności.

— Uświadomieni katolicy, którzy zdają sobie sprawę z potrzeby przebudowy Rzeczypospolitej według katolickich zasad społecznych, w społecznem ślubowaniu młodzieży słyszą jakgdyby słowa rozkazu mobilizacyjnego, wzywającego przyszłość narodu na front walki, na pole społecznej siejby Chrystusowej.

W rocie ślubowania, młodzież akademicka wzięła rozbrat z traktowaniem religji jako skarbca tradycji, jako czcigodnej spuścizny praojców; dla niej religja rzymsko-katolicka to najpotężniejszy czynnik nowego ładu społecznego.

Ojciec św. Pius XI. na ostatnich stronicach swej wielkiej encykliki społecznej „Quadragesimo anno“ pisał:

„Wśród młodzieży, która ze względu na wykształcenie lub stan majątkowy wkrótce wybitne zajmować będzie w pierwszych kołach społeczeństwa placówki, widzimy wiele jednostek z zapałem studjujących sprawy społeczne; robią one błogą nadzieję, że się z całem oddaniem poświęcą odrodzeniu społecznemu“.

Ruch, który powstał pod wpływem wskazań Namiestnika Chrystusowego, działalność Akcji Katolickiej sprawiły, że dziś na całym świecie już nie jednostki, ale ogromne rzesze młodzieży z zapałem studjują katolicką doktrynę społeczną i biorąc udział w pracach katolickich organizacyj społecznych, wyrabiają w sobie umiejętność wcielania w życie poznawanych zasad.

Młodzież narodów katolickich, a zwłaszcza Belgji, Francji, Włoch, Austrji, Portugalji, zdaje sobie sprawę z tego, że praca nad zaprowadzeniem ładu Chrystusowego w społeczeństwie, wymaga poważnych studjów teoretycznych oraz praktyki społecznej. Toteż wre tam wytężona praca w kołach naukowych, na zjazdach, powstała bogata literatura społeczna, młodzież akademicka stanowi awangardę Akcji Katolickiej, pełną inicjatywy, energji, zapału, ofiarności.

STUDJA.

I u nas w Polsce są liczne organizacje młodzieży akademickiej, które teoretycznie i praktycznie sposobią się do wzięcia udziału w przebudowie Polski na modłę Chrystusową, akcja ta jednak nie objęła całej katolickiej młodzieży akademickiej. Są organizacje, złożone z akademików i akademiczek praktykujących, katolików z przekonania, którzy nie znają katolickiej doktryny społecznej, nie studjują jej systematycznie, nie odbywają praktyki społecznej w organizacjach katolickich.

— W gorącej przedmowie do wydanej przez Radę Społeczną przy Prymasie Polski encykliki „Quadrag. anno“ J. Em. Ksiądz Kardynał Hlond napisał twarde słowa.

„Katolicy powinni przodować w sposobieniu obywateli przyszłych ustrojów i wychowywać ich do nowej kultury socjalnej“.

— Słowa te winny stać się drogowskazem i rozkazem dla tej młodzieży, która dnia 24 maja złoży społeczne ślubowanie i z rąk Prymasa — Rozkazodawcy odbierze błogosławieństwo na społeczną siejbę i walkę.

Jako logiczna konsekwencja złożonych przez młodzież akademicką ślubów jasnogórskich winno być zorganizowanie, rozszerzenie, pogłębienie we wszystkich organizacjach katolickiej młodzieży akademickiej studjów nad podstawami katolickiej doktryny społecznej, zawartemi w encyklikach społecznych z „Rerum novarum,“ „Quadrag. anno“ naczele. Bez tych studjów nie wytworzymy nowej kultury socjalnej w społeczeństwie, o której pisze Ksiądz Prymas Polski.

— Z grona studjującej katolicką doktrynę młodzieży, wyjdą młodzi uczeni, którzy z katedr uniwersytec. dziś przeważnie obsadzonych przez zwolenników liberalizmu i socjalizmu, głosić będą chrześcijańskie podstawy nowego ładu; wyjdą pracodawcy, którzy razem z zorganizowanym na zasadach katolickich światem robotniczym, stworzą korporacje, podstawę nowego ładu; wyjdą prawodawcy i sternicy naw państwowych tego typu, jak katolik-socjolog, sternik Rzeczypospolitej Portugalskiej — słynny Salazar oraz premjer Belgji — Zeeland.

PRACA PRAKTYCZNA.

— Drugą konsekwencją ślubowania społecznego winien być, udział w szeregach tych organizacyj katolickich, które pracują nad wcielaniem w życie katolickich zasad społecznych. Jakżeż inaczej wyglądałby chrześcijański ruch robotniczo-zawodowy, gdyby mu z pomocą przyszła uświadomiona, pełna zapału młodzież akademicka, zwłaszcza ta, która pochodzi ze sfer robotniczo-rzemieślniczych. Rosnącej fali komunistyczno-robotniczej skutecznie przeciwstawić się może jedynie chrześcijański ruch robotniczy, który niestety choruje na anemję między innemi wskutek braku współdziałania ze strony inteligencji. — Polska, katolicka młodzież robotnicza czeka na młodych wodzów, którzy stworzyliby z niej potężne kadry w rodzaju wspaniałej organizacji belgijskiej — „Jeunesse Ouvriére Chretiénne“.

— A nasze kilkakroć stotysięcy członków i członkiń, liczące Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Młodzieży Żeńskiej. Toć to najlepszy teren do odbycia koniecznej praktyki społecznej a nawet rozpoczęcia pracy zawodowej dla młodzieży akademickiej, dla przyszłych nauczycieli, lekarzy, agronomów, inżynierów. Niezmierne pole pracy, takie wdzięczne, — nawiązanie żywej łączności między młodymi obywatelami na progu samodzienego życia, zabicia ducha klanu i kasty, wytworzenie jednego, zorganizowanego Narodu w dobrze zorganizowanem Państwie.

— Stowarzyszenia katolickiej młodzieży zrobiły bardzo dużo, wychowały już pokolenie młodej katolickiej Polski, która dziś stoi pod sztandarami Akcji Katolickiej, mogą jednak zrobić stokroć więcej, opanować całą młodzież katolicką, wiejską, robotniczą, jeśli z pomocą, tak jak to się dzieje we Francji i w Belgji, przyjdą ich bracia, krewni, współparafjanie i współgminiacy z pośród młodzieży akademickiej.

Ślubowanie społeczne wtedy stanie się ciałem, jeśli nasza młodzież akademicka zdobędzie się na śmiały, a w dzisiejszym okresie rozproszkowania i rozbicia, konieczny, zbawienny czyn, jeśli stanie się czynnikiem spójni między młodzieżą różnych warstw.

Wierzymy mocno, że młodzież nasza, złożywszy ślubowanie, uczyni wszystko, co leży w jej mocy, aby słowa ślubowania stały się ciałem— ku Chwale Bożej, Jego Niepokalanej Rodzicielki z Jasnej Góry od wieków panującej — Królowej Korony Polskiej.

S. K.

Sztuka.

Rozwój sztuki łotewskiej.

Z okazji obecnej wystawy reprezentacyjnej, współczesnej sztuki łotewskiej w krakowskim Pałacu Sztuki, podajemy kilka uwag ogólnych o jej rozwoju.

Rozwój sztuki plastycznej na Łotwie rozpoczyna się dopiero w drugiej połowie 19-go wieku, gdy się zaczęła budzić w kraju świadomość narodowa i życie kulturalne. Około roku 1860 rozwijają swą działalność pierwsze mocno zarysowane indywidualności artystyczne, wykształcone zagranicą, głównie w Paryżu. Wymienić z nich należy przedewszystkiem takich twórców, jak **Karlis Huns** (1830—1874), którego twórczość zbliżona jest do starej szkoły flamandzko-holenderskiej i **Julijo Fedders** (1838—1909). Jest on pierwszym wybitnym pejzażystą łotewskim, pełnym zrozumienia dla natury swego kraju, odtworzonej przez niego w subtelnych barwach, w ujęciu zdradzającem wzruszenie i melancholję.

Obok tych dwóch pierwszych wielkich malarzy łotewskich rozwijają dalej chlubnie sztukę w swym kraju **Adam Alksnis** (1864—1897) i **Arturs Baumanis** (1856—1904). Obaj odczuwają głęboko wpływy swego środowiska czerpiąc tematy do swych obrazów z życia ludu łotewskiego i z historji Łotwy. Współczesny im **Richards Zarinsz** opracowuje malarsko legendy i podania łotewskie. Z kolei ukazuje się wielki talent, **Janis Rozentals,** którego obrazy o motywach z życia ludu stanowią arcydzieła sztuki narodowej, odznaczając się silnym rysunkiem, soczystością barw i głębią nastroju. Jednocześnie maluje on obrazy kościelne i portrety. Pokrewni artystycznie są mu **Janis Valters i Aleksanders Romans.** Ogromny wpływ na rozwój sztuki łotewskiej wywarł **Wilhelms Piervitis,** uznany za największego artystę swego pokolenia (ur. 1872).

Obok tych czołowych przedstawicieli sztuki łotewskiej cały szereg uzdolnionych artystów, na których znać przedewszystkiem wpływy sztuki francuskiej, zdobyło sobie silną pozycję artystyczną. Oto przykładowo kilka nazwisk: **Andreji Lapins,** znany malarz zwierząt, akwarelista **Rudolfs Perle,** wybitny dekorator, **Roberts Tilbergs,** portrecista i rzeźbiarz, **Karlis Brencens, Konstantins Lielausis,** malarz chłopów łotewskich. Do młodszego już pokolenia artystów należą: **Voldemaras Zeltins, Peters Kalve i Aleksanders Strals,** obaj piewcy krajobrazu łotewskiego, **Janis Jeunsudrabins,** malarz i pisarz i **Peters Krastins.** Liczna grupa malarzy poświęca się specjalnie dekoracjom teatralnym. Z pośród młodszych artystów łotewskich na podkreślenie zasługują szczególniej **Voldemaras Matvejs,** którego niepo równane kompozycje religijne, przepojone głębokim nastrojem i pejzaże, stawiają go w rzędzie najwybitniejszych i najgłębszych artystów współczesnych. Równorzędnym mu jest **Jazeps Grosvalds,** malujący życie żołnierzy i wygnańców wojennych z głębokiem wyczuciem niedoli swego kraju w chaosie wojny światowej.

W całokształcie widzimy w jednej i bezpośredniej sztuce łotewskiej nawiązanie do dawnych tradycyj, a jednocześnie przyswajanie sobie ożywczych prądów nowoczesnej sztuki europejskiej.

Dr. S. M. MAZURKIEWICZ.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, DNIA 24-go MAJA 1936.

Program ogólnopolski. Godz. 9 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria“; 9.08 Gazetka rolnicza; 9.15 Programy lokalne; 9.50 Dziennik poranny; 10 Programy lokalne; 10.10 Transmisja z Jasnej Góry w Częstochowie. Uroczystość obioru Najśw. Marji Panny na Patronkę młodzieży akademickiej; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.08 Programy lokalne; 12.15 Poranek muzyczny orkiestry symfonicznej Filharmonji Krak.; W przerwie około godz. 13 Teatr Wyobraźni; 14: Obrazek psychologiczny; 14.20 Programy lokalne; 14.30 Wiosna na Mazowszu — koncert; 15.45 Ku rozwadze rolników — gawęda; 16 Dzieci — matkom; 16.30 Programy lokalne; 17.15 Teatr Wyobraźni u obcych; 17.45 Co czytać; 18 Podwieczorek przy mikrofonie; W przerwie Pogadanka aktualna; 20 Współczesna muzyka węgierska (płyty); 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazek z Polski współczesnej; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Podróżujmy — felieton; 21.45 Transmisja z meczu piłkarskiego z Krakowa; 22.05 Koncert wieczorny orkiestry P. R.; 23 Wiadomości sportowe i wiadomości meteorologiczne; 23.15 Programy lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 9.15 Koncert muzyki polskiej z płyt; 10 Program na dzień bieżący; g. 12.03 Przegląd teatralny; 14.20 Koncert życzeń — płyty; 15 Serce matki — audycja z okazji „Dnia Matki“; 15.15 Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15.25 Pogadanka regjonalna; 15.35 Piosenki żołnierskie z płyt; 16.30 Płyty; 16.45 Program na dzień następny; 16.50 Koncert reklamowy; 17.05 Płyty; 23.15 Muzyka z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 9.15 Płyty; 10 Program na dzień bieżący; 12.03 Przegląd teatralny; 14.20 Muzyka z płyt; 15 Godzina rolnika; 16.30: Koncert reklamowy; 17.05 Program na dzień na- 23.15 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 9.15 Muzyka z płyt; 10: Program dzienny i omówienie ważniejszych audycyj w tygodniu; 12.03 Życie kulturalne miasta i prowincji; 14.20 Koncert życzeń (płyty); 15 Audycja dla wszystkich: Co się dzieje w świecie; 15.30 Muzyka z płyt; 16.30 Płyty; 17.05 Płyty; 17.10 Wileńskie wiadomości sportowe; 23.15 Nowości taneczne i salonowe (płyty).

Katowice. (395.8 m). Godz. 9.15 Płyty; 12.05 Co słychać na Śląsku; 15 Wiersze; 15.22 Pogadanka; 16.30 Bery i bojki śląskie; 23.15 Muzyka taneczna z płyt.

Kłopoty z „polskim“ Feniksem.

Wśród ubezpieczonych w towarzystwie „Feniks“ zaznaczyło się ostatnio widoczne zdenerwowanie skutkiem niepewności co do przyszłych losów tej instytucji ubezpieczeniowej, oraz składek już w niej złożonych. Okazuje się, że najwięcej zainteresowanymi tą sprawą są żydzi, którzy tworzyli większość klijenteli również żydowskiego „Feniksa“. Stąd to pochodzi, że z łona krakowskiego Stowarzyszenia kupców żydowskich wyszła akcja obrony praw ubezpieczonych, że urządzono w ostatnich dniach dwa zebrania: jedno w izbie przemysłowo-handlowej, drugie w lokalu Stowarzyszenia i zawiązano specjalny komitet obejmujący także ubezpieczonych ze Lwowa i Bielska. Do akcji tej przyłączył się Związek Przemysłowców, Związek Pracowników Umysłowych oraz krakowska Kongregacja Kupiecka, gdyż jak się okazało, wśród poszkodowanych znajduje się także pewna liczba kupców - chrześcijan, ubezpieczonych w tej żydowskiej instytucji.

Jeżeli do sprawy „Feniksa“, już parokrotnie omawianej, wracamy ponownie, to dlatego, iż ostatnio wyszło na jaw wiele interesujących szczegółów. Przedewszystkiem więc ustalono, że ogólny portfel Feniksa, czyli całość zawartych przez niego po dzień 25 kwietnia br. ubezpieczeń w Polsce, opiewa na sumę 171 milj. zł. przyczem ubezpieczonych jest około 30.000 osób. W samym tylko Krakowie liczy Feniks około 1000 klijentów ubezpieczonych na sumę około 28 milj. zł. Sytuacja prawna wygląda obecnie tak, iż wobec przejęcia austrjackiej centrali Feniksa przez nowe Tow. ubezpieczeniowe, filja polska straciła swą osobowość prawną i dziś mamy do czynienia jedynie z masą majątkową, która niewiadomo jakie losy podzieli.

Na zebraniach w Izbie handlowej jak i w Stowarzyszeniu kupców, zainteresowani zwracali uwagę na poważne niedopatrzenia w stosunku do Feniksa ze strony Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń. Urząd ten powstał mianowicie w r. 1928 na zasadzie specjalnej ustawy dającej mu daleko idące prerogatywy w zakresie kontroli prywatnych instytucyj ubezpieczeniowych.

P. U. K. U. obowiązków tych nie wykonał jednak w tym stopniu jak to przewidywała ustawa, gdyż już bilans Feniksa z roku 1934 wskazywał na niedobór około półtora miljona złotych a tem samem na konieczność ustanowienia kuratora lub likwidacji przedsiębiorstwa a Urząd Kontroli przeszedł nad tem wówczas do porządku. Co więcej, w obecnej nawet chwili niewiadomo jaki jest bilans za rok 1935 i P. U. K. U. nie może też powziąć żadnej decyzji, nie znając faktycznego stanu finansowego tej instytucji.

Podobno bilans ten ma być gotowy dopiero na drugą połowę kwietnia. Przy solidnem prowadzeniu kontroli Urząd ten winien był każdej chwili umieć zestawić stan finansowy każdej z kontrolowanych instytucyj, a przynajmniej mieć całkiem pewną opinję o jej funkcjonowaniu.

Obecnie niedobór będzie zapewne większy niż przed dwoma laty, gdyż na fundusz ubezpieczeniowy Feniksa składają się: Papiery pożyczek państwowych figurujące w bilansie kwotą nominalną na sumę 7.400.000 zł., w tem samej tylko pożyczki narodowej na 1,800.000 złotych, dalej pożyczki hipoteczne na 2.300.000 złotych, nieruchomości 12 milj. zł., wreszcie pożyczki udzielone ubezpieczonym 6.150.000 zł. Razem 27.850.000 zł. Lokaty w pożyczkach przedstawiają według kursu giełdowego wartość o połowę mniejszą od wykazanej, nominalnej, zaś hipoteczne pożyczki udzielane w dolarach także przedstawiają dziś znacznie mniejszą wartość skutkiem spadku dolara, pozycja nieruchomości figuruje kwotą o wiele wyższą od realnej wartości, gdyż wstawiona została na podstawie wysokości kosztów budowy — skutkiem czego już te pozycje każą domyślać się poważnego w ostatecznym obliczeniu deficytu.

Zaznaczyć też należy, że — jak to na obu zebraniach podnoszono — Feniks działał w Polsce nie mając właściwie uporządkowanej sprawy koncesji i bez wpłacenia obowiązującej kaucji.

Dziś ubezpieczeni, chcąc salwować swe pretensje domagają się, by rząd postarał się albo o przejęcie polskiego Feniksa przez inne towarzystwa ubezpieczeniowe, albo, by utworzył nowe w tym celu towarzystwo, przyczem w obu wypadkach rząd miałby przyjąć na siebie gwarancję za niedobór względnie udzielić odpowiedniej, wydatnej pomocy finansowej w innej formie. Projekty te, niezależnie od tego, jak się do nich ustosunkują władze, nie mogą jednak nie budzić zastrzeżeń, jeśli idzie o pokrywanie deficytu z funduszów publicznych. Ostatecznie trudno wymagać, by państwo z funduszów, zebranych w drodze podatków, miało płacić za nadużycia popełnione w gospodarce prywatnej, żydowskiej instytucji ubezpieczeniowej. Zastrzeżenie to byłoby konieczne nawet wówczas, gdyby w skarbie przelewało się od tych pieniędzy podatkowych... Załatwienie afery Feniksa musi dokonać się w formie innej, nie obciążającej funduszów publicznych. (j. w.).

Nowe przepisy o podatku dochodowym.

W „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dn. 27 kwietnia br. wsprawie wykonania ustawy o państw. podatku dochodowym.

W myśl tego rozporządzenia osoby, które przybyły do Polski z zagranicy w celach zarobkowych dla wykonywania czynności handlowych i przemysłowych, podlegają obowiązkowi podatkowemu, bez względu na czas trwania pobytu w Polsce.

Przy ocenie obowiązku podatkowego osób, przebywających w Polsce dłużej niż rok, jest rzeczą obojętną, czy dana osoba przebywa w jednej miejscowości, czy też kolejno w różnych miejscowościach.

Dochód do 1.600 zł. wolny jest od opodatkowania, jeżeli został osiągnięty w ciągu niepełna roku operacyjnego. Dochód z uposażeń, emerytur, wynagrodzenia za najemną **pracę,** wypłacany na obszarze obcego państwa, **podlega** opodatkowaniu, jeżeli osoba **otrzymująca** te dochody, ma na obszarze Polski **miejsce zamieszkania,** lub przebywa dłużej niż rok.

Za dochód z uposażenia, emerytury i **wynagrodzenia** za najemną pracę, **uważane jest wynagrodzenie w pieniądzach lub natnrze,** jakie pracownik uzyskuje od **służbodawcy ze** swego stosunku służbowego lub **z tytułu najmu** pracy, jak również **wszelkiego rodzaju wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu Rady, komitetów nadzorczych, komisyj rewizyjnych osób prawnych.**

Pozatem rozporządzenie ustala **szczegółowo,** jaka część uposażenia może być **uznana** za koszty służbowe, dalej **ustala stawki podatkowe** od dochodu osób prawnych, od dochodu z lasów, przedsiębiorstw nieprowadzących ksiąg handlowych, dochodu dzierżawców i t. d.

Żydzi nie dają za wygraną...

Sprawa uboju rytualnego, w związku z uchwaloną przez Sejm ustawą, nie przestaje być ośrodkiem zainteresowania sfer żydowskich a zwłaszcza żydowskich gmin, których dochody opierają się w przeważającej większości na haraczu, jaki z okazji uboju rytualnego płaci im cała ludność Polski. To też tej sprawie poświęcony był zjazd delegatów żydowskich gmin wyznaniowych z całej Polski, zwołany na ub. czwartek, 21 bm. do Lwowa. Przybyło nań 70 delegatów z 35 środowisk żydowskich, m. i. z Warszawy, z Lublina, Katowic, Tarnopola, Tarnowa, Lwowa, Stanisławowa, Dubna, Sanoka, Drohobycza, Przemyśla, Rzeszowa, Krosna i Jasła. Reprezentowani byli przeważnie rabini, prezesi zarządów, lub specjalnie wydelegowani reprezentanci zarządów wzglednie rad.

Kwestję uboju rytualnego referował pos. Sommerstein, z którego wywodów, prasa żydowska podaje tylko bardzo ogólnikowe sprawozdania zaznaczając jedynie, że „poruszył trudności unormowania przepisów wykonawczych do tej ustawy“.

„Będzie rzeczą zjednoczonej w interesie własnym ludności żydowskiej — oświadczył m. in. p. Sommerstein — **poświęcić skonsolidowane kroki, wykluczające wszelkie akcje odrębne, dla takiego ukształtowania przepisów wykonawczych, które odpowiadają interesom religijnym i organizacyjnym żydostwa“.**

Jak z tego widać, żydostwo zamierza się odegrać w sprawie uboju — przy rozporządzeniach wykonawczych. W tym celu planuje się koncentryczny atak na rząd by sformułował te rozporządzenia w sposób gwarantujący żydom ich interesy „organizacyjne“ (czyt.: dochody dla gmin żydowskich). Będzie interesującem śledzić, czy i w jakim stopniu sfery rządowe zdołają się tym zabiegom przeciwstawić

Co się stanie z sumami, przeznaczonemi na gratyfikację dla urzędników.

Jak wiadomo, min. Górecki zdążył wydać tuż przed swoją dymisją bardzo celowe zarządzenie, polegające na **cofnięciu specjalnych gratyfikacyj, t. zw. żetonów, wypłacanych dotąd urzędnikom Ministerstwa Przemysłu i Handlu przez organizacje branżowe z racji udziału urzędników w posiedzeniach rad, komisyj** itp. Być może, że zarządzenie to nie wywołało sympatycznego echa wśród urzędników ministerstwa, gdzie dla niejednego podobne poboczne zarobki przynosiły w obliczeniu miesięcznem **conajmniej pełną drugą pensję,** w każdym razie spotkało się ono z dużem uznaniem wśród tych, którzy żetony te musieli honorować.

Ale teraz powstaje pytanie, co się stanie z temi sumami? Budżety poszczególnych związków branżowych przewidują bowiem wypłatę tego rodzaju kwot, obliczanych w sumie na około 20 milj. zł. rocznie. Kto je teraz weźmie, jeśli urzędnicy ministerstwa, mimo nieprzerywania swoich funkcyj, dostać ich nie mogą? Byłoby bardzo pożądane, ażeby władze nadzorcze przypilnowały, by sumy te nie rozpłynęły się wśród wydatków personalnych związków, t. zn. nie powiększyły pensyj dyrektorów, prokurentów i t. p., lecz obrócone zostały na cele istotnie pożyteczne, jak np. podniesienie hodowli, usprawnienie eksportu, zracjonalizowanie produkcji, zatrudnienie bezrobotnych i t. p. **(P. A. A.).**

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 22 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 21.50—21.75; biała stand. 21.25—21.50; targowa stand. 21 do 21.25; żyto dworskie stand. 15.25—15.50; targowe stand. 14.75—15; owies dworski stand. 15.75—16; targowy stand. 15—15.25; jęczmień dworski 14.75—15.75; targowy 13.75—14.25; kukurudza krajowa 15—15.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32—34; pół Wiktorja malop. 26—28; zwykły jadalny 25—27; polny pastewny 19—20; polny do siewu 21—22; fasola cukr. biała (jasiek) 32—34; biała 23—24; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 20—20.50; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 18.50—19; szara 18—18.50; peluszka 22—23; łubin żółty 13—13.50; niebieski 11.20—11.40; seradella podw. czyszcz. 31—32.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 15.25 do 15.75; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.50—18; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie 6—7; średnie 5—5.50; kwaśne 3.50—4; potraw 3.50—5; koniczyna pastewna 7—8; słoma długa 2.50—3.25; mierzwa luzem 2.50—2.80; ziemniaki stołowe 2.75—3.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 42—42.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 38.50—39; mak niebieski z workiem 60—62; szary 57—58; kminek krajowy czyszczony 105—110; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0.20 proc. 37—38; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 34.50—35; gat. IB st. wym. 0-55 procent 32.50—33; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 31.50—32; razowa 0-95 proc. 26.50—27.50; mąka żytania okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 24.25—24.50; I gatunek st. wym. 0-65 proc. 23.50—23.75; razowa 0-95 proc. 19—19.50; mąka żyt. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 24.50—24.75; otręby żytnie standart. 11.25—11.50; pszenne średnie 11.00—11.25; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez wor. 19.00—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19.50—20; kasza jaglana fabr. 32—33; chłopska 29—30; tatarczana cała 28—28.50; łamana 26—26.50.

Tendencja spokojna: podaż średnia; dowozy lokalne małe.

— 000 —

Ferje letnie w sądach.

Ferje letnie w sądach obejmą mimo wysuwanych od dłuższego czasu projektów wprowadzenia powszechnej przerwy w urzędowaniu, **tylko najwyższe instancje sądowe.** Najwyższy Trybunał Administracyjny zawiesi rozpatrywanie skarg od 1 lipca do końca sierpnia. W okresie tych miesięcy nie będą również wyznaczane sesje w sądzie dla spraw inwalidzkich. W niższych instancjach w porze letniej sprawy karne, jak i niecierpiące zwłoki sprawy cywilne, wyznaczane będą normalnie, jednakże sesje odbywać się będą tylko 2—3 razy w tygodniu, dla umożliwienia urlopów członkom magistratury sądowej i personelowi kancelaryjnemu.

— 000 —

Kredyt na budownictwo wiejskie.

W związku z coraz liczniejszym napływem indywidualnych podań rolników o kredyt na budownictwo wiejskie — Centralna Kasa Spółek Rolniczych wyjaśnia, co następuje:

1) Kredyt na budownictwo wiejskie zostanie uruchomiony **w terminie późniejszym,** z chwilą postawienia do dyspozycji Centralnej Kasy odpowiednich funduszów przez Ministerstwo Skarbu.

2) Kredyt ten udzielany będzie **wyłącznie przez spółdzielnie kredytowe,** zrzeszone w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych. Spółdzielnie udzielać go będą jedynie swoim członkom, drobnym rolnikom.

3) Wysokość pożyczki na jedno gospodarstwo **nie może przekraczać zł. 600,** przyczem pożyczki przyznawane będą głównie na wykończenie już rozpoczętych budowli.

4) Zgłoszenia o kredyt należy kierować do właściwych spółdzielni kredytowych, **nie zaś do oddziałów Centralnej Kasy Spółek Rolniczych,** ponieważ instytucja ta nie będzie odpowiadała na indywidualne podania rolników, niewłaściwie do niej skierowane.

5) O terminie uruchomienia i bliższych warunkach kredytu nastąpi osobne zawiadomienie.

Prezes Apelacji Lwowskiej

o niezawisłości sędziowskiej i aplikantach sądowych.

We Lwowie odbyło się w tych dniach walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzplitej. Z obrad na specjalne podkreślenie zasługuje niezmiernie znamienna mowa prezesa sądu apel. M. Zbrowskiego, który poruszył szereg spraw związanych z sądownictwem.

„Zarzut ogólny jaki stawiam przygotowaniu aplikantów sądowych — oświadczył prezes Zbrowski — jest ten, że po skończeniu 3-letniej praktyki z dobremi opinjami kwalifikacyjnemi i po egzaminie sędziowskim z wynikiem dodatnim nie są oni przygotowani, jakby być mogli do sprawowania obowiązków sędziowskich i prokuratorskich. Stykając się celowo z każdym aplikantem bezpośrednio po egzaminach stwierdziłem niejednokrotnie, że nieprzygotowanie bywa rażące. Wynika to z bezplanowości praktyki aplikantów w różnych działach sądownictwa, z bezmyślnego wykonywania przez nich wielu czynności, z przeciążenia ich protokołowaniem rozpraw. Sędziowie zbyt często traktują aplikantów tylko jako siły protokolanckie i pozatem nimi się nie interesują, a następnie wydają o tych aplikantach opinje szablonowe, powierzchowne i z reguły dobre, „aby nie szkodzić młodszemu koledze“. Obserwacja faktów rażących doprowadziła mnie do tego, że do opinji kwalifikacyjnych o aplikantach nie przywiązuję wagi. Młodzież wogóle przechodzi kryzys moralny, wynikający nietylko z kryzysu gospodarczego. Zawiodła się na starszem pokoleniu. — Nie ufa mu. Jest osamotniona. — Musimy ją przygarnąć. Opanować ją można moralnie tylko własnemi wartościami moralnemi.

Niezawisłość sędziowska jest kamieniem węgielnym wymiaru sprawiedliwości, jest warunkiem nieodzownym, aby sąd mógł spełnić zadanie, postawione mu wyraźnie przez obowiązującą konstytucję, a mianowicie strzeżenia ładu prawnego państwa i kształtowania poczucia prawnego społeczeństwa przez wymiar sprawiedliwości. Istotę i granicę niezawisłości stanowią: zgodność z ideą ustawy, z własnem zdecydowanem i bezinteresownem przekonaniem sędziego o prawdzie, z istotą przysięgi sędziowskiej. Sędzia niezawisły sam nakłada sobie jarzmo ustawy i sumienia. Administracja sądowa ma chronić klejnot niezawisłości sędziowskiej przed wszelkimi wpływami postronnymi, które mogłyby zaciemnić jego blask“.

Refleksje po meczu tenisowym z Austrją.

Oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem mecz tenisowy o puhar Davisa Polska—Austrja mamy za sobą. Zakończył się on naszą przegraną 2:3 mimo, że wszyscy począwszy od najbardziej miarodajnych czynników liczyli na pewną wygraną, obliczając już nawet dalsze szanse w walce z Belgją, Francją czy Jugosławją. Obliczenia te zawiodły, albowiem zawiedli gracze, a raczej jeden z graczy, któremu wmówiono, że decydujące spotkanie wygra — nie licząc się z jego obecnemi „możliwościami“ psychicznemi.

Przed tem, tak ważnem dla Polski spotkaniem, zarządzono szereg rozgrywek eliminacyjnych, by, jak mówiono, należycie obsadzić „stanowisko“ drugiego obok Hebdy singlisty. Wstawiono więc Tłoczyńskiego, jakkolwiek wykazana przez niego ostatnio forma bynajmniej nie była zadawalająca. Sądzono jednak, że ustalona marka „mistrza“, mającego niejeden sukces za sobą, wystarczy do pokonania „słabszego“ Austrjaka.

Przekonaliśmy się, że nadzieje te zawiodły na całej linji. Ponieśliśmy porażkę tam, gdzie powinniśmy byli wygrać i prawdopodobnie wyjechalibyśmy z Wiednia zwycięzcami, gdyby nie wieczne eksperymentowanie w przededniu międzypaństwowych spotkań. Na cóż zdały się eliminacje, skoro wyników ich i tak nie brano pod uwagę i wstawiono zawodnika, którego forma w tej chwili nie dawała żadnej gwarancji wygranej. Ryzykujemy twierdzenie, że Tarłowski, jakkolwiek posiada mniej rutyny i techniki, dzięki jednak lepszej kondycji fizycznej i swej ofensywnej, choć naogół jednostronnej grze, byłby mimo wszystko decydujące o naszem zwycięstwie spotkanie rozstrzygnął na swoją korzyść.

A teraz jeszcze jedno. Przyjął się zwyczaj tłumaczenia niepowodzeń niektórych naszych reprezentantów przysłowiowem już załamaniem psychicznem. Tak też było w Wiedniu. Tłoczyński przegrał z Metaxą, „ponieważ załamał się pod ciężarem spoczywającej na nim odpowiedzialności!“ Czyż Austrjak nie był w tej samej sytuacji?

Dalszym, zasadniczym błędem było zestawienie pary dublowej w składzie Hebda—Tarłowski, o którym nikomu nawet się nie śniło. Był to znowu jeden z tych eksperymentów, który narażają nas na niepotrzebną kompromitację. W grze tej zgóry przygotowani byliśmy na utratę punktu. W jakimkolwiek bowiem zestawieniu, dubel nasz nie mógł liczyć na wygraną z doskonałą parą Austrjaków. Można było jednak z sytuacji wyjść z honorem, wystawiając wypróbowaną już parę, a nie zupełnie niezgranych ze sobą zawodników. Organizuje się obozy treningowe, omawia i ustanawia się składy, a gdy przychodzi do spotkania wszystko bierze w łeb i próbuje się nowych kombinacyj.

To nie wszystko. Przed kilku dniami rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Francji, do których obok Jędrzejowskiej, zgłoszeni zostali Hebda i Tłoczyński. Dowiadujemy się tymczasem, że gracze nasi, mimo doskonałej formy (zwłaszcza Hebdy), do Paryża nie pojechali, albowiem musieli spieszyć do kraju, by zdążyć na „pokazówki“ do... Bielska!

W związku z tem nasuwa się na myśl identyczna sytuacja z ubiegłego roku, kiedyto w pełni sezonu, czołowych naszych tenisistów wysłano na „urlop“. Przypomniano sobie o nich dopiero po kilku tygodniach w przeddzień międzypaństwowego meczu z Węgrami w Balatonie, który zakończył się kompromitującą nas porażką (0:5), spowodowaną zupełnym brakiem treningu.

Klęska w Balatonie i przegrana w Wiedniu niech będą przestrogą dla panów z P.Z.L.T.!

(efo).

Ś. † p.

Ks. Marceli Ślepicki

Prałat-Dziekan Kapituły Katedralnej Krakowskiej, Oficjał Sądu Książęco-Metropolitalnego w Krakowie, Protonotarjusz Apostolski i Prałat Domowy Jego Świątobliwości Ojca Św.

po krótkiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł w Krakowie dnia 21 maja 1936 r. w 73 roku życia a 49 kapłaństwa.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Kanoniczej L. 5. do Bazyliki Katedralnej na Wawelu odbędzie się w sobotę 23 maja o godz. 8 rano, a po uroczystem nabożeństwie żałobnem nastąpi eksportacja na cmentarz rakowicki i złożenie w grobowcu kapitulnym.

Na ten smutny obrzęd zaprasza P. T. Duchowieństwo Świeckie i Zakonne oraz Wiernych

Kapituła Katedralna Krakowska.

Tajemniczy pułk. Lopez.

Dzienniki angielskie zamieszczają informacje, dotyczące tajemniczego Lopeza, związanego z aferą rzekomej dostawy kul dum-dum do Abisynji. Jest nim żyd Henry Lawrence-Bornstein, urodzony rzekomo w 1872 roku w Melbourn w Australji, który w czasie wojny nazwisko Bornstein porzucił i obecnie znany jest jako Henry Lawrence. Jest on z zawodu artystą „music hallu“ i mieszka pod Londynem. W rozmowie z reporterami angielskimi Lawrence skarżył się na Włochów, że oprócz zwrotu efektywnych kosztów nic mu za jego „pracę“ nie zapłacili, wobec czego postanowił ich „sypać“. Pseudo pułkownik Lopez, znany również pod nazwiskami Lawrence, Bornstein i Mezler, był rzekomo wmieszany w aferę listu Zinowjewa z roku 1924. Pod nazwiskiem Singleton odwiedził on Macdonalda, który był wówczas premierem, proponując mu za 500 funtów ujawnienie tajemnicy listu Zinowjewa. Macdonald rzekomo kazał wyprowadzić Singletona ze swego gabinetu. Wobec dyplomatów sowieckich Lopez miał występować pod nazwiskiem Radbill. Niektóre dzienniki angielskie podają jakoby Lopez pochodził z Polski.

Komary zatrzymują samochody.

Przecięcie Zuiderzee tamą, która morze to przedzieliła na dwie części, zamieniając część odciętą zwaną teraz Ijsselmeer w jezioro o wodzie słodkiej, spowodowało wymarcie wszystkich ryb morskich, tępiących zalążki komarów. Skutkiem tego w roku bieżącym powstała istna plaga komarów na tamie, którą połączono prowincję holendersko-północną z Fryzją. Plaga ta stała się do tego stopnia przykrą, że musiano wstrzymać zupełnie ruch automobilowy na tamie, ponieważ niezliczone miljony komarów przedostają się do radjatorów i zatrzymują motor. Obecnie czynniki miarodajne rozpoczęły energiczną akcję, celem wytępienia szkodników. Próby zniszczenia komarów gazami okazały się zawodne. Chmury komarów na skutek ulatniających się gazów usunęły się na bok, aby potem znów powrócić na tamę. W domach okolicznych mieszkańcy zmuszeni są do zapalania światła w jasny dzień, ponieważ komary, obiegające szyby okien tworzą czarną zasłonę, przez którą nie przedostaje się żadne światło.

Przygotowania do jubileuszu Ks. Kard. Kakowskiego.

Archidiecezja warszawska przygotowuje się do uroczystości jubileuszowych. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego. Uroczysta akademja odbędzie się w Domu im. Piusa XI przy ul. Nowogrodzkiej w środę dnia 3 czerwca br. o godzinie 5 popoł. Solenne nabożeństwo odprawi Dostojny Jubilat w dniu 4 czerwca o godzinie 10 rano w archikatedrze św. Jana. Obchód Jubileuszu 50-lecia Jego Eminencji znalazł żywe echo nietylko w archidiecezji, ale i poza nią, czego świadectwem jest wielka ilość instytucyj, które zgłosiły swój udział. Informacyj udziela Komitet jubileuszowy (Miodowa 17, lokal Katolickiej Agencji Prasowej). (KAP).

Ambasador Chłapowski o potrzebie dla Polski terenów kolonjalnych.

Podczas ostatniego obiadu miesięcznego Towarzystwa Geografji Handlowej („Societe de Geographie Commerciale“) w Paryżu ambasador Chłapowski wygłosił mowę, w której powiedział między innymi: — „Pragnę tutaj oświadczyć, że posiadamy (w Polsce) 400 tysięcy rocznego przyrostu ludności. Chcemy żyć. Tymczasem na kontynencie niema już dla nas możliwości takiej ekspansji, któraby nie naruszała cudzych interesów. Musimy więc szukać gdzieindziej terenów dla nadwyżki naszej ludności“. Dalej mówca zaznaczył: „Co do Polski, należy się spodziewać już w niedalekiej przyszłości, że wystąpi ona z żądaniem kolonjalnem. Nie mówię tego jako dyplomata, ale jako obywatel polski, świadomy potrzeb swojej ojczyzny“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Uznanie zagranicy dla Kół Krajoznawczych

Młodzieży Szkolnej w Polsce.

W Krakowie odbywa się ogólnopolski zjazd opiekunów i delegatów Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej. O otwarciu zjazdu pisaliśmy wczoraj. Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej rozwijają niezwykle ożywioną działalność i poszczycić się mogą pięknemi rezultatami. Wyniki ich prac przedstawił obszernie na zjeździe dr. Tad. Seweryn. W Polsce istnieje 300 Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej. Skupiają one około 20 tysięcy młodzieży. Koło nowosądeckie odbudowało zabytkową kapliczkę w Krasnem Potockiem. Koło bocheńskie zinwentaryzowało kopce i grodziska, bardzo liczne w tej okolicy. Kilka kół współpracuje z redakcją „Słownika geograficznego“, do którego dostarcza materjałów naukowych (!). Materjałami naukowymi, gromadzonymi przez Koła Krajoznawcze, posłużyli się w swych dziełach profesorowie Bystroń, Moszyński i Poniatowski. Oto niektóre rezultaty prac młodych krajoznawców. Zyskali oni sobie przez nie uznanie Min. Oświaty, które poparło finansowo obóz krajoznawczy w Jurgowie na Spiszu, oraz wyznaczyło nagrody dla Kół najlepiej pracujących. Słowa uznania spotkały również Koła Krajoznawcze ze strony zagranicy, między innemi za eksponaty, przesłane na wielką wystawę krajoznawczą do stolicy Irlandji Dublina. W czasie międzynarodowej konferencji delegatów schronisk wycieczkowych delegat niemiecki Adolf Schirrman, mile zdziwiony wynikami pracy polskiej młodzieży szkolnej na terenie krajoznawczym, wyraził życzenie, by w Niemczech krajoznawstwo przybrało podobne formy wychowawcze jak w Polsce.

Katastrofa samochodowa w Myślenicach.

W motorze przejeżdżającego z Krakowa przez Myślenice auta nastąpił wybuch, przyczem momentalnie powstał pożar zbiornika z benzyną. Kierujący autem Jaworski stracił panowanie nad kierownicą i wjechał autem na przydrożny słup na rynku myślenickim, przyczem najechał na stojących na rynku Aftergutа i Marka. Przygodni widzowie szybko pożar auta ugasili. Jadące w aucie 2 osoby, jak również kierowca wyszli z wypadku bez szwanku, natomiast Aftergut doznał ciężkich obrażeń nogi i przewieziony został do szpitala, Marka opatrzył lekarz na miejscu.

Z kraju i ze świata.

W BUSKU-ZDROJU ODBYŁY SIĘ MISJE w dniach 9—16 maja pod przewodnictwem ks. prałata Marchewki. Kazań wygłoszono 30. Do spowiedzi, która odbywała się codziennie do północy przystąpiło 5.500 osób. Komunji św. rozdano około 12.000. Liczny był w misjach zwłaszcza udział inteligencji. Wobec tego, że kościół parafjalny jest zamały, proboszcz ks. kan. Otrembski rzucił projekt założenia przy parafji „Funduszu na budowę kościoła“. Fundusz ten ma powstać z dobrowolnych składek.

W WILNIE ZAWIESZONO DZIAŁALNOŚĆ STOWARZYSZENIA Oficerów w st. spoczynku i Stowarzyszenia Emerytów Kolejowych, gdyż władze stwierdziły, że w obu tych instytucjach uprawiano na szeroką skalę gry hazardowe w karty.

WARTOWNIK NIE BYŁ WINIEN. Żandarmerja w Mińsku Mazowieckim przeprowadziła dochodzenia w związku z zastrzeleniem porucznika H. Zandbanga przez wartownika St. Sikorowskiego. Śledztwo wykazało, że wartownik działał w myśl rozkazu i wezwał trzykrotnie porucznika do zatrzymania się, lecz porucznik nie usłuchał. Ustalono przytem, że por. Zandbang cierpiał w dzieciństwie na szkarlatynę, która spowodowała przytępienie słuchu.

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM W POZNANIU podczas przeprowadzania zwierząt bawół afrykański przebódł rogami dozorcę M. Leszczyńskiego i wyrzucił wysoko w górę. Śmiertelnie poturbowany dozorca zmarł w kilka chwil po wypadku.

PROCES O 30 GROSZY. W Chojnicach odbyła się rozprawa odwoławcza ojca i syna Nadolnych, oskarżonych o kradzież ściółki z lasów państwowych, wartości 30 gr. Sąd grodzki w Czersku oskarżonych uniewinnił, lecz nadleśnictwo złożyło apelację. Sąd okręgowy apelację oddalił. Zaznaczyć należy, że koszta sądowe skarbu państwa z tego tytułu wyniosły ponad 10 zł.

W STOLICY ARGENTYNY ODCZUTO SILNE WSTRZĄSY PODZIEMNE. Wywołały one szczególnie silne wrażenie w dzielnicy „drapaczy nieba“. Jest to pierwsze trzęsienie ziemi od początku obecnego wieku Epicentrum znajdowało się w odległości 1600 klm. w prowincji Cordoba. Kilka domów zostało zlekka uszkodzonych w Latoma i Villa Dolores.

Poprawić rozkład jazdy kolejowej
na linji Kraków — Wieliczka.

Ponieważ władze kolejowe, układające rozkłady jazdy, które rokrocznie wchodzą w życie z dniem 15 maja, starają się wprowadzić do każdego rozkładu jaknajwięcej udogodnień, **z niezwykłem przeto zdziwieniem przyjęła publiczność, korzystająca z linji kolejowej Kraków — Wieliczka, zmiany wprowadzone na tym odcinku z dniem 15 bm.** Nowy rozkład jazdy zwiększył wprawdzie liczbę pociągów z Krakowa do Wieliczki i spowrotem, równocześnie jednak **wprowadził szereg zmian niekorzystnych.** Przedewszystkiem, z niewiadomych bliżej przyczyn, **przedłużony został czas jazdy.** Do niedawna pociągi motorowe przebywały odcinek Kraków — Wieliczka **w ciągu 19 minut,** obecnie na przebycie tego odcinka zużywają **średnio 27 minut.** Również przedłużono czas przejazdu pociągów zwykłych **do 40 minut,** co niepotrzebnie naraża na stratę drogiego czasu liczne rzesze robotników i urzędników, dojeżdżających codziennie z Wieliczki do Krakowa. Pozatem **niekorzystnie wyznaczono rozkład jazdy pociągów motorowych.** Pociągi te, złożone z jednego, lub dwu wagonów, zabierają oczywiście ograniczoną ilość pasażerów, **winny więc kursować w godzinach kiedy ruch jest słabszy.** Tymczasem postulat ten nie został przez kolej w całej pełni uwzględniony. Typowym tego przykładem jest pociąg motorowy, wyjeżdżający z Krakowa do Wieliczki o godz. 20.10. Ponieważ jest to pora, w której najwięcej osób wraca do Wieliczki, **w pociągu tym panuje natłok nie do opisania. Bardzo często dla wielu osób niema w tym pociągu miejsca, wobec czego pasażerowie ci muszą czekać dwie godziny na pociąg następny** Przed 15 bm. o tej mniej więcej porze (19.55) odjeżdżał z Krakowa **pociąg zwyczajny, złożony z kilkunastu wagonów,** a następnie pociąg motorowy o godz. 20.37. Obecnie pociąg zwyczajny wyjeżdża z Krakowa już o godz. 19.30, która to pora dla wielu osób jest zbyt wczesna, dlatego większość korzysta z pociągu o godz. 20.10.

Wymienione pokrótce niedogodności nowego rozkładu jazdy, które wyszły tak szybko na jaw, winny być przez Dyrekcję kolejową corychlej usunięte.

Sądowe echa tragicznego „polowania“
na kłusowników.

W kwietniu ub. r. doniesiono Edw. Niemojewskiemu, że w lasach pod Krasocinem, w woj. kieleckiem, kłusownicy urządzili sobie polowanie na sarny. Niemojewski ruszył konno z uzbrojonymi gajowymi, by złapać kłusowników. Gdy gajowi otoczyli kłusowników Niemojewski wezwał ich do złożenia broni. Kłusownicy odmówili i oświadczyli, że oddadzą broń w ręce policji. Niemojewski ponowił próbę odebrania broni. Kłusownicy rzucili się do ucieczki i strzelali do napastników. W czasie pościgu i wzajemnej strzelaniny Niemojewski dopadł jednego z nich, Antoniego Stan. Biskupskiego i postrzelił go trzykrotnie z rewolweru. Jedna z kul strzaskała Biskupskiemu kość goleniową. Kłusownik runął na ziemię. Za chwilę zauważył, że uzbrojony Niemojewski zbliża się ku niemu, strzelił więc z pozycji leżącej, **zabijając Niemojewskiego na miejscu.** Sąd w Kielcach uznał St. Biskupskiego winnym zbrodni zabójstwa i **skazał go na 15 lat więzienia.** Towarzysze Biskupskiego Ant. Maciejowski, St. Stańczyk i Marjan Biskupski otrzymali mniejsze kary. Oskarżeni wyroku nie przyjęli. Sprawę ich rozpatrywał Sąd apelacyjny w Krakowie, pod przewodnictwem **sędziego Gniewosza.** Po przemówieniu **prok. Gnenthnera, mec. Aschenbrennera** i innych Sąd postanowił ogłosić wyrok w sobotę.

—— * * ——

Kronika krakowska

M A J.

23. Sobota. Św. Dezyderjusza.
Wschód słońca 3.30, zachód 19.35.
Długość dnia 16 godzin i 5 min.

24. Niedziela. N. Marji P. Wspom. Wiernych.
Wschód słońca 3.29, zachód 19.37.
Długość dnia 16 godzin i 8 min.

—— * ——

ŚWIĘTO PUŁKOWE obchodził w piątek 6 pułk artylerji lekkiej. Wzięli w nim udział reprezentanci władz wojskowych i cywilnych z prez. Kaplickim naczele.

DYPLOMY DLA PRZEWODNIKÓW PO KRAKOWIE. W piątek w sali Muzeum Przemysłowego nastąpiło uroczyste rozdanie dyplomów uczestnikom 3-miesięcznego kursu przewodników po Krakowie, zorganizowanego przez Pol. Zw. Turystyczny. Kurs prowadził dr. J. Dobrzycki.

PRZED WYROKIEM W AFERZE POMARAŃCZOWEJ. Na rozprawie o oszustwa przy sprowadzaniu owoców południowych przemawiali w piątek dwaj obrońcy. Sobotę i poniedziałek zajmą prawdopodobnie przemówienia dalszych obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

——0-0-0——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZGROMADZENIE BRACTWA KURKOWEGO, odbędzie się jutro, w niedzielę 24 bm. o godz. 10 przedpołudniem, w lokalu Bractwa przy ul. Lubicz l. 16. Porządek obrad obejmuje: wybory władz Towarzystwa. — Rada zawiadowcza Bractwa wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w wyborach.

ZAGADNIENIE KOLONIJ W DOBIE OBECNEJ. Na powyższy temat mówił będzie dr. Remo Renato Petitto z Rzymu w sobotę, 23 bm., o godz. 18 w sali Instytutu Geograficznego.

POCIĄG POPULARNY DO WIELICZKI. W niedzielę 24 bm. odbędzie się staraniem Polskiego Związku Turystycznego pierwsza tego roku wycieczka do Salin Wielickich. Na dzień ten zapewnione jest specjalne oświetlenie kopalni. Wyjazd pociągiem o godz. 13.45. Powrót o godz. 18.30. Koszt przejazdu koleją, łącznie ze zwiedzeniem kopalni wynosi zł. 2.70 od osoby. Bilety w Polskim Zw. Turystycznym, ul. Lubicz 2/4.

——oOo——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Głowa w pętli“.
Niedziela popoł.: „Rozkoszna dziewczyna“: — wiecz.: „Matura“.
ŚWIT: „Belladonna“ (Konrad Veidt).
WANDA: „Casino de Paris“.
APOLLO: „Mleczna droga“.
SZTUKA: „Annapolis“.
PROMIEŃ: „Wiktor i Wiktorja“.
UCIECHA: „Niewidzialny promień“.
STELLA: I. „Wesoła rozwódka“. II. „Sztandar wolności“.
ADRIA: „Miłosne niespodzianki“ N. Sherer. — „Nocny patrol“ Flip i Flap.
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie“ — i „Zły król“ (komedja).
BAGATELA: „Anna Karenina“ (Greta Garbo). Na scenie rewja pt. „Jedziemy na Olimpjadę“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Wesoła Zuannna“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt. „Szalony szofer“.

——oo——

WERMIŃSKA — MOSSAKOWSKI — DOBOSZ W „CARMEN“ BIZET'A. W poniedziałek, 25 bm. daje opera krakowska przepiękną operę Bizet'a „Carmen“ w znakomitej obsadzie. Carmena będzie znakomita śpiewaczka Wanda Wermińska, Toreadorem będzie najznakomitszy polski baryton Eug. Mossakowski, Don Josem A. Dobosz. Obok świetnych gości wystąpią pp.: Bieńkowska, Feherpataky, Twardówna, Mazanek, Woźniak, Wolak i in.

Sport

WYNIKI ZAWODÓW REPREZENTACYJ.

Śląsk — Kraków 4:0.
Kraków — Łódź 0:0.

—oOo—

MIĘDZYOKRĘGOWE ZAWODY BOKSERSKIE — Lwów — Kraków odbędą się w Krakowie w czasie Dni Krakowa 14 czerwca br. o godz. 20.30 na Miejskim Stadjonie W. F. przy oświetleniu reflektorów. — Krakowscy bokserzy chcą koniecznie zrehabilitować poniesioną klęskę 12:4 ze Lwowem.

Zaginęła 14-letnia uczenica.

Fijałek Zofja, zam. w Bochni przy ul. Gipsowej 46 zgłosiła, że jej córka Zofja, licząca lat 14, uczenica 7 kl. szk. powsz., **wydaliła się z domu rodzicielskiego 16 bm. i dotychczas nie powróciła.** — Opis zaginionej: wzrost ok. 1.50 m., szczupła, szatynka, twarz okrągła, oczy ciemne, cera zdrowa rumiana, ubrana w białą bluzkę, granatową spodnicę, pończochy bronzowe, pantofelki białe gumowe.

Z teatru im. Słowackiego.

„Głowa w pętli“ — sztuka w trzech aktach Johna Bradley'a

Sztuka angielskiego pisarza Johna Bradley'a — ma posmak sensacji. kryminalistyki. Akcja jej wyrasta z zagadnienia: czy poszlaki zbrodni i brak „alibi“ podejrzanego o zbrodnię, są dostatecznym materjałem dowodowym, aby wydać zasądzający, a sprawiedliwy wyrok? Na tem tle rozwijają się wypadki „Głowy w pętli“, które z każdą sceną urastają z żartu — do rozmiarów coraz groźniejszych sytuacyj dla prokuratora: głowa jego uwikłała się w pętlę — oskarżyciel staje w roli oskarżonego.

Ale należy raczej wstrzymać się z cytowaniem treści sztuki, aby czytelnikom, którzy chcą zobaczyć „Głowę w pętli“ w teatrze — nie zdradzać rozwiązania i nie odbierać przyjemności zaciekawienia. Bo choć sztuka Bradley'a jest słaba teatralnie, a pod względem literackim często naiwna, posiada jednak jedną wielką zaletę: umie zaciekawić widza i to zaciekawienie utrzymać do końca. I dlatego te sceny sztuki, które rozwijają zasadniczy wątek akcji, są najlepsze, najżywsze, najbardziej dramatyczne — inne sceny epizodyczne, nie wzbogacają ani nie wikłają w niczem akcji, nie wprowadzają nowych kolizyj — są zbyteczne. Tych epizodycznych scen niema w pierwszym akcie, dlatego jest on dramatycznie najbardziej zwarty.

Niedociągnięcia formalne sztuki i naiwności literackie ratowała w dużej mierze gra aktorów i — oczywiście — reżyserja p. W. Biegańskiego, który główny nacisk położył na akcentowaniu tych momentów w djalogach, które dawały możność pozornego choćby pogłębienia myślowego i psychologicznego sztuki.

Prokuratora grał p. W. Nowakowski ze spokojem i wzrastającą coraz bardziej krescencją dramatyczną; najważniejszym środkiem ekspresji był u niego wyraz twarzy odzwierciedlający świetnie poszczególne stany psychiczne człowieka niewinnego i bezradnego w obronie. Siłą motoryczną sztuki jest dyrektor londyńskiej policji — Wiljam Mason. Grał go p. W. Biegański z doskonałym odcieniem subtelności, zwłaszcza w momentach, w których akcja przechodziła z żartu w sytuację dla prokuratora groźną. Trzecią główną postacią dramatu jest żona prokuratora — była nią pani Teresa Suchecka. Artystka miała jedynie w I akcie możliwość efektów dramatycznych — gra jej była wtedy wzruszającą. Z ról epizodycznych wysunął się na plan pierwszy p. Wł. Macherski jako angielski „sir“ — dowcipny, zblazowany smakosz dobrego koniaku. a dalej — p. T. Burnatowicz (doktor) i p. W. Niedziałkowska jako aktorka.

Sztuka Johna Bradley'a w ogólnym bilansie tegorocznego repertuaru — o którym przy końcu sezonu pomówimy obszerniej — nie zajmie ważnej pozycji.

ANTONI WAŚKOWSKI.

—— * ——

Wrzenie w Palestynie



przybiera na sile. Jerozolima ma wygląd miasta oblężonego. Naskutek krwawych rozruchów z Arabami, żydzi gromadnie opuszczają dzielnice arabską i przenoszą się do żydowskiej części miasta, by uniknąć pogromów.

JÓZEF BRANECKY. 44

Frater Johannes

powieść historyczna.

To ci mogę i ja zrobić, gdyż maść zostawił u ojca a mnie pouczył, jak taką ranę goić! Zanim ci przyniosę leki i opatrunek, umyj się przebierz się czysto.

Wyszedł i coprędzej się wrócił z maścią i opatrunkami. Natarł i obwiązał Gludovacowe rany blisko ucha i na ramieniu.

— Tych ran się wstydzić nie musisz — spokoił go, widząc, że go to bardzo gniewa — dostałeś je, broniąc swojej narzeczonej i własnego życia przeciw czterokrotnej przewadze. Ludzie chwalić cię jeno będą, że masz serce na swojem miejscu.

Po małej chwili mówił dalej:

— W mieście jest wielki niepokój, że zuchwalstwo tych pogan nawet umarłym nie daje pokoju.

Potem znowu zamilknął. Aby przykra cisza nie trwała długo, zwrócił się znowu doń z pytaniem:

— Czyś nie głodny?

— O głodzie zapomniałem całkowicie. choć co prawda, od wczorajszego rana w ustach nie miałem ani kęska chleba, ani kropli wody. W strasznej gonitwie za tymi zbójnikami ktoby był myślał o głodzie. — I tak nie zdołaliśmy ich dopędzić... unieśli ją...

Zakrył twarz i westchnął głęboko. Potem dziko skoczył i krzyknął:

— Jak ją odzyskać spowrotem?

Pan pastor nic na to nie odpowiedział. Wszystko daremne...

Aby go jednak czemś zająć i aby się smutne myśli w nim nie rozradzały, poszukał czegoś do jedzenia. Znalazł kawałek zimnej pieczeni, którą jeszcze Helenka przyrządziła. Położył mięso i chleb przed Gludovacem, ale ten się jedzenia nie tknął. A gdy go zachęcał, słów jego nie słyszał. Gdzie były jego myśli!...

Na miejskiej wieży wybiła ósma. Wstali i poszli odwiedzić pana Bohusza. Był przytomny. Kiedy ich zobaczył, skinął głową, aby podeszli bliżej. Ścisnął im ręce. Gludovaca obie ręce długo ściskał w swoich. — Dziękował mu, że bronił Helenki.

Długo siedzieli u niego, ale mało mówili. Pożegnali się z nieszczęśliwym, aby go nie męczyć. Gludovac poszedł do magistratu, a pastor służby Boże odprawić. Była to przecie niedziela. Smutna niedziela!

Burmistrz przyjął Gludovaca ze współczuciem. Nie miał odwagi dopytywać się o Helenkę.

W kościele wylał pan pastor wszystek swój żal. Nieszczęście i jego i krewnych i miasta smutkiem go przesyciło. Kościół płakał kiedy w gorącej modlitwie prosił Boga, aby się nad nimi zlitował. Miłosierny Ojcze nasz, nie dopuść, abyśmy zginęli!

Smutne spotkanie.

— Helenko, tyżeś to naprawdę? — wykrzyknęła Agnieszka, zobaczywszy swą siostrę. Wzięła ją w ramiona, pocałunkami obsypała, dopiero spostrzegłszy, że ledwie stoi na nogach, posadziła ją na kanapie. Zarzuciła ją pytaniami: czy żyją matka, ojciec? Czy zdrowi? Co robi jej mąż?... Ale odpowiedzi nie dostała.

— Co z tobą, że nie odpowiadasz? — zapytała już z niepokojem.

Ale Helenka tylko trzęsła główką, drżąc na całem ciele. Gdy się Agnieszka dowodnie przekonała, że jej siostra bardzo chora, troskliwie ją zaraz ułożyła w swem łożku i siadła obok niej.

Helenka szybko zasnęła, ale jej sen nie był spokojny. Rzucała się wprawo wlewo, mówiła całkiem niezwiązane słowa, a co czas jakiś krzykiem przerażenia wybuchała. Agnieszka liczyła, że się rano dowie od niej czegoś, ale się zawiodła. Helenka miała rano tak silną gorączkę, że zaczęła majaczyć. Twarz jej gorzała płomieniem, oczy miała wpółprzewrócone, błędne, a wyschłemi wargami wciąż szeptała: Janko! Janko!

Teraz Agnieszka wysłała eunucha do Husseina, aby przysłał lekarza do ciężko chorej siostry.

Stary turecki lekarz przyszedł zaraz i stwierdził silne, zapalenie płuc. Jego twarz zdradzała wielką obawę, gdy objaśniał basze, który mu towarzyszył.

Po tej wiadomości Hussein stanął nieruchomo przy chorej i patrzył na nią jak na zjawę jakąś nadziemską. Skądże to jego zainteresowanie i współczucie?...

Skoro odszedł z lekarzem, Agnieszka i Katinka zaczęły się troskliwie opiekować Helenką wedle wskazówek lekarza. Co dwie godziny zawijały ją w prześcieradła, w zimnej wodzie namoczone i dobrze wykręcone. Na te dawały suche. A gdy majaczyła i usiłowała wyskoczyć z łóżka i wołała pomocy wytrzeszczonemi oczyma wokół wodząc, one ją wszelkiemi sposobami ciszyły i uspokajały.

Trudno opisać, co Agnieszka przeżyła w pierwszym tygodniu. Oka chyba nie zmrużyła. Wiele cierpiała duchowo i cieleśnie.

W dziesiątym dniu gorączka wreszcie zaczęła opadać i chora spała coraz spokojniej.

Agnieszka doznała ulgi. Teraz mogła już o sobie myśleć, wszak młode życie nosiła pod sercem...

Basza Hussein coraz częściej się dopytywał o zdrowie Helenki...

O ile Agnieszka się cieszyła, że siostra wywinęła się z niebezpieczeństwa życia o tyle smuciły ją spojrzenia, któremi basza podziwiał urodę odzyskującej zdrowie Helenki.

Przeczuwała coś groźnego; istotnie nie bez przyczyny.

Przeklęta pomoc.

W Trenczynie nowy, dotychczas nieznany, ale tem groźniejszy nieprzyjaciel zaczął podnosić głowę: bieda i głód. Urodzaj był słaby, a i to — poza zapasami w mieście schowanemi — to niewiele zrabowali Turcy. Czego już nie mogli zabrać, spalili. Po dziedzińcach nie było ani jednego domu nietkniętego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Negus przed pałacem Ligi Narodów.



Sztokholmski dziennik „Nya Dagligt Allehanda“ zamieścił humorystyczną ilustrację, na której przedstawiony jest negus przed pałacem Ligi Narodów. Nad wejściem umieszczone są słowa Dantego: „porzućcie nadzieję którzy wchodzicie“.

Wydawca za „Katolicka Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.